Nr 418. Kraków, Poniedziałek 13 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 16.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopoasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwołanie Sejmu galicyjskiego.

Wreszcie zwołany został Sejm galicyjski na czwartek 16 b. m. Z powodu krótkości terminu, rozesłał marszałek krajowy w drodze telegraficznej zawiadomienia do posłów o pierwszem posiedzeniu.

To zwlekanie, do ostatniej niemal chwili, z ustaleniem terminu sejmowego, jest w dotychczasowej praktyce czemś zupełnie nowem. Pokazuje się, że dopiero wczoraj podpisany został patent cesarski, zwołujący nasz Sejm, skutkiem czego w urzędowej „Wiener Ztg.“ ogłoszony on być może dopiero we wtorek (dzisiaj „Wiener Ztg.“ nie wychodzi), a więc na 2 dni przed Sejmem.

Marszałek nie miał już nawet czasu rozesłać posłom porządku dziennego pierwszego posiedzenia.

Przeciw tak późnemu ogłaszaniu terminu zwołania Sejmu, odezwać się powinny w Izbie głosy protestu. Posłowie powinni przecież na kilkanaście dni przed tym terminem otrzymać drukowane przedłożenia, aby w nich rozpatrzeć się i sąd o nich sobie wyrobić mogli.

Telefonem.

Lwów, 13 września.

Marszałek krajowy rozsyła w drodze telegraficznej do posłów zawiadomienie, że Sejm krajowy, patentem cesarskim z 12 b. m., zwołany został na czwartek 16 b. m. Pierwsze posiedzenie odbędzie się tego dnia o godzinie 11 przed południem. Porządek dzienny rozesłany będzie oddzielnie.

Prezes lewicy sejmowej, pos. Leo, zwołał posiedzenie tego klubu na dzień 15 b. m. o godzinie 6 wieczór do gmachu sejmowego.

Dr Głąbiński, jako prezes sejmowego Koła polskiego, zwołał przewodniczących klubów na naradę dnia 15 b. m. o godz. 4 po południu do sali komisyi budżetowej. Przedmiotem obrad będzie sprawa prac sejmowych.

Ważne decyzye.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 12 września.

Termin zwołania Rady państwa nie jest jeszcze ustalony, zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że parlament zbierze się w drugiej połowie października między 15 a 19 tak, że Sejmy liczyć mogą najwyżej na czterotygodniową sesyę. — Pomimo więc, że życie polityczne w najbliższych tygodniach skoncentruje się w Sejmach, rząd już teraz zajmuje się przygotowaniami do przyszłej kampanii parlamentarnej.

Względnie pomyślny wynik rokowań w sprawie uruchomienia Sejmu czeskiego, jest dla rządu zachętą do podjęcia usiłowań, w celu usunięcia trudności w parlamencie i wyjaśnienia ogólnej sytuacyi politycznej. Jutro rozpoczynają się też narady z agraryuszami w sprawie traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi — przyczem się może okaże, czy opozycya i teraz tak jest nieugiętą, jak w lipcu. Ostateczna decyzya w tych dniach z pewnością nie zapadnie, ale ze stanowiska, zajętego przez agraryuszów, będzie można wysnuć wnioski co do dalszego rozwoju wypadków. W sesyi letniej opozycya miała nietylko podkład rzeczowy, ale wywołaną była także względami politycznemi. Czy w tym kierunku oczekiwać należy jakiejś zmiany, dowiemy się może już z rokowań dni najbliższych.

Inne zamiary rządu nie są jeszcze dość jasne. Podczas gdy jedne dzienniki donoszą, że nowy plan finansowy — z pominięciem podatku od piwa — jest już prawie gotowy i podają nawet niektóre szczegóły podatku, względnie monopolu zapałkowego i podatku od przyrostu wartości (Wertzuwachssteuer), twierdzi „Die Zeit“, że plan finansowy odroczony będzie może nawet na dwa lub trzy lata i że rząd teraz ogranicza się tylko do uchwalenia podatku wódczanego. Z tych sprzecznych wiadomości wynika, że rząd ostatecznej decyzyi jeszcze nie powziął i czyni ją oczywiście zależną od rokowań ze stronnictwami i stanowiska, jakie one zajmą wobec gabinetu. Krótkość czasu, przeznaczonego dla jesiennej sesyi Rady państwa, — od 19 października do początku grudnia — przemawiałaby za słusznością informacyi „Zeit“, gdyby nie ogromna potrzeba pieniędzy, która dla państwa nie jest mniejszą, aniżeli dla Sejmów krajowych. Jest rzeczą wysoce wątpliwą, czy wobec stanu budżetu austryackiego i ogromnych wydatków wojskowych ostatniego roku, państwo może jeszcze dłużej się obejść bez gruntownej reformy podatkowej, albo nowej pożyczki. Jedno i drugie jest możliwe tylko w drodze parlamentarnej i dlatego przypuścić należy, że rząd przyspieszy wyjaśnienie sytuacyi politycznej, aby sobie zapewnić większość w parlamencie.

Rozp[redacted]tro konferencye, i narady ministeryalne wywołują bardzo żywe zainteresowanie w kołach politycznych, które spodziewają się po nich usunięcia panującej niepewności.

Także na Węgrzech ma w tych dniach nastąpić wyjaśnienie sytuacyi politycznej, zabagnionej od wiosny b. r., kiedy to prezydent Sejmu Justh rozpoczął frondę przeciw koalicyi pod hasłem utworzenia samodzielnego banku państwowego. Wczorajsza kilkugodzinna rada ministrów w Budapeszcie nie powzięła uchwały i odroczyła się do jutra. Koalicya węgierska zmuszona jest znowu cofnąć się i odstąpić od żądania jakichkolwiek koncensyj w zamian za przeprowadzenie reformy wyborczej, do której się w pakcie z koroną zobowiązała — Długie narady w łonie gabinetu poświęcone są teraz głównie merytorycznym postanowieniom ustawy wyborczej, co do której niema zgody między poszczególnymi ministrami.

Podczas gdy Kossuth bardziej się skłania ku równemu prawu głosowania i głównie przez sztuczny podział okręgów chce Madziarom raz na zawsze zapewnić większość w Sejmie, to hr. Andrassy obstaje przy pośrednich wyborach dla analfabetów i przy systemie pluralnym, przyznającym niektórym wyborcom nawet po 3 głosy. Przypuszczalnie już w najbliższych dniach spór ten zasadniczo będzie w Budapeszcie rozstrzygnięty, poczem Wekerle przybędzie do Wiednia, aby przedłożyć cesarzowi plan nowej kampanii parlamentarnej.

Bieżący tydzień przynieść więc może ważne decyzye zarówno dla polityki wewnętrznej w Austryi, jak na Węgrzech. *Sz.*

Rada ministrów.

(Tel „N. Ref.“).

Praga, 13 września.

„Narodni Listy“ donoszą z Wiednia, że dzisiejsza Rada ministrów zajmować się będzie planem finansowym, który obok prowizorycznego budżetu na pierwszą połowę roku 1910, będzie stanowił główny przedmiot jesiennej kampanii parlamentarnej.

Wedle informacyj „Narodnich Listów“ bar. Bienerth stanie przed parlamentem z niezmienionym gabinetem. Przed nową sesyą parlamentu nie nastąpi żadna rekonstrukcya gabinetu. Bar. Bienerth bowiem chce wyczekać, aby wiedzieć, jak się w parlamencie ułożą stosunki.

Monopol wyrobu zapałek.

Według informacyi „N. Fr. Presse“ jest już rzeczą pewną, że nowy plan finansowy dra Bilińskiego obejmować będzie między innemi także projekt zaprowadzenia monopolu państwowego na wyrób zapałek tak zw. „szwedzkich“.

Że po odrzuceniu podatku od piwa, rząd, a raczej obecny minister finansów sięgnie po zapałki, jako po nowe źródło dochodów — to połurzędowe organa zapowiadały już od dawna, nadmieniając, że nastąpi to może w dwojakiej formie, albo jako monopol, albo też jako podatek od wyrobu zapałek. Obecne informacye „N. Fr. Presse“ nie są więc niespodzianką, natomiast niespodzianką, i to bardzo nieprzyjemną jest, że z praktykowanych dwóch rodzajów monopolu minister finansów zamierza w tym wypadku wybrać gorszy, uznany już powszechnie za najniewłaściwszy i najniekorzystniejszy dla ludności sposób pobierania opłat na rzecz państwa, a mianowicie monopol państwowy, wydzierżawiony spółce prywatnej. Ma to być przeprowadzone w ten sposób, że uchwalony ewentualnie przez parlament monopol zapałek oddany będzie za stały roczny czynsz dzierżawny utworzonemu w tym celu towarzystwu akcyjnemu, które otrzyma prawo wykupna wszystkich istniejących obecnie fabryk w razie potrzeby nawet drogą przymusowego wywłaszczenia, oraz prawo wyłącznego wyrobu zapałek.

Przychylenie się ministra dra Bilińskiego na rzecz tego rodzaju monopolu zadziwia tem bardziej, ponieważ jego niewłaściwość i niedomagania stwierdzono już w wielu wypadkach. Monopole wydzierżawiane prywatnym przedsiębiorstwom istnieją jeszcze tylko w Serbii, Grecyi, Turcyi i Partugalii, oraz w kilku państewkach egzotycznych, a więc w krajach, które okazały się niezdolnemi do samodzielnej, zdrowej polityki i administracyi finansowej, i wskutek tego znajdują się niejako pod finansową kontrolą mocarstw. Austro-Węgier chyba z temi państwami na równi jeszcze stawiać nie można. Francya, która w pierwszej chwili po zaprowadzeniu monopolu państwowego na wyrób zapałek, chwyciła się również tego błędnego systemu, zamieniła go już na czysty monopol państwowy.

Dr Biliński — jak się „N. Fr. Presse“ dowiaduje — z tej przyczyny skłania się ku tej fałszywej metodzie, ponieważ pragnie oszczędzić państwu znacznych kosztów poboru podatku od zapałek względnie kłopotu, połączonego z ich produkcyą we własnym zarządzie. Innym decydującym dla niego motywem jest wzgląd na to że obecnie istniejące w Austryi fabryki produkują znaczną ilość wyrobu swego na eksport, czego państwo we własnym zarządzie podjąć by się nie mogło (?)“

Motywy te nie wytrzymują krytyki. Co do eksportu, to dr Biliński nie potrzebuje się go znów tak bardzo obawiać, gdyż ustanie on napewno z chwilą podrożenia całej produkcyi. Co się zaś tyczy mniejszych trosk i kłopotów rządu przy wydzierżawieniu monopolu, to rzekomą „korzyść“ usuwa na drugi plan fakt, że państwo pozbawia się równocześnie prawa kontroli nad społeczno-ekonomiczną stroną tak ważnej gałęzi przemysłu, że wydaje na łup prywatnego wyzysku tysiące zarobkujących.

Efekt finansowy proponowanego monopolu tak się przedstawia: Obecna konsumcya zapałek w Austryi wynosi około dwóch miliardów pudełek. Jeśli więc obłoży się pudełko podatkiem wysokości półtora halerza, względnie odpowiedniem podrożeniem ceny (w razie monopolu), otrzyma się zysk brutto wysokości 30 milionów koron. Biorąc jednakże w rachubę możliwość zmniejszania się konsumcyi oraz wysokie koszta administracyjno-poborowe, spodziewać się można ze źródła tego jedynie 15 do 20 milionów koron czystego dla państwa zysku.

Nadmienić jeszcze wypada, że jak z informacyi „N. Fr. Presse“ wynika, projekt wydzierżawienia monopolu podsunięty został rządowi przez „Länderbank“, który widocznie pragnąłby eksploatacyę tego monopolu zagarnąć dla siebie. To już powinno być dla rządu wymowną przestrogę.

Ze zjazdu ludowców.

Na odbytym wczoraj w Słotwinie zjeździe członków Rady naczelnej i posłów Polskiego stronnictwa ludowego, pod przewodnictwem wiceprezesów dra Bernadzikowskiego i dra Greka, a w obecności kilkudziesięciu delegatów z różnych stron kraju, po referatach prezesa Stapińskiego i całym szeregu przemówień uczestników zjazdu, powzięto następujące uchwały:

Rada naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie zarządu stronnictwa, a prezesowi Stapińskiemu wyraża pełne zaufanie i podziękowanie za wytrwałą i owocną pracę.“

„Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności parlamentarnego klubu posłów P. S. L. i przeprowadzeniu rozprawy nad położeniem w Kole polskiem i w Radzie państwa, uchwala Rada naczelna Polskiego stronnictwa ludowego:

Zważywszy, że sprawiedliwe żądania narodów słowiańskich w monarchii austryackiej nie głoszą nowej hegemonii rasowej, ale dążą jedynie do urzeczywistnienia zasady autonomii krajów;

zważywszy, że tylko przez zadośćuczynienie tym sprawiedliwym żądaniom można spodziewać się ostatecznego upadku systemu centralistycznego;

zważywszy w końcu, że Polskie stronnictwo ludowe, wierne hasłom historycznej demokracyi polskiej, oraz zasadom naczelnym polityki, prowadzonej przez wiedeńską polską delegacyę, polityki szczerze autonomicznej, głosi się w parlamencie ludowym orędownikiem takiej tylko polityki, która w sposób skuteczny zastąpić jest stanie stary system centralistyczny przez ustrój autonomiczny, jedyny, który państwu bezpieczeństwo i wielkość zapewnić jest w stanie — wyraża Rada naczelna P. S. L. posłom stronnictwa uznanie;

Zważywszy, że klub parlamentarny PSL. w Wiedniu, zarówno w swych zbiorowych wystąpieniach, jak i w działalności swego przedstawiciela, posła Stapińskiego, w prezydyum Koła Polskiego wiernie z powyższemi zasadami postępował — Rada Naczelna z radością z temi usiłowaniami się solidaryzuje, oraz wyraża swe głębokie zaufanie zarówno całemu klubowi parlamentarnemu, jak i prezesowi Stronnictwa, który w charakterze wiceprezesa Koła Polskiego występował jako wierny rzecznik dotychczasowej autonomicznej polityki reprezentacyi polskiej w Wiedniu.

W szczególności wyraża Rada Naczelna pełne uznanie:

1) za zwalczanie centralistycznych i germanizatorskich zapędów pierwszego i drugiego ministerstwa bar. Bienertha, udokumentowanych przedłożeniami podatkowemi, ukrócającemi budżetowe prawa Sejmów krajowych, przedłożeniami o rozgraniczeniash okręgów administracyjnych i sądowych, tudzież o prawach językowych w królestwie czeskiem, zarządzeniami co do języka rozpraw w najwyższym trybunale, mianowaniem krajowego inspektora niemieckiego dla Krainy, bez zapytania się tamtejszych władz krajowych, a wreszcie najnowszemi zamachami na zagwarantowane ustawami zasadniczemi równouprawnienie narodowe w Wiedniu, Postornie i indziej, które to przedłożenia choć dziś w pewnej części nas bezpośrednio nie dotyczą, to jednak stanowią grozę utrwalenia systemu, niebezpiecznego dla naszych najżywotniejszych narodowych interesów.

2) za energiczne i wytrwałe zabiegi o takie zbliżenie Koła polskiego do Unii słowiańskiej, któreby uniemożliwiło w przyszłości wszechniemieckie zakusy do utrzymania niesprawiedliwie uprzywilejowanego stanowiska niemczyzny i do zapędów germanizatorskich“.

Dodatkowo przyjęto także łączną z tem rezolucyę posła Jampolskiego:

„Stanowisko klubu posłów P. S. L. przeciw rządowemu przedłożeniu o ubezpieczeniu socyalnem, a za powszechnem ubezpieczeniem renty starości, kalectwa i niezdolności do pracy z funduszów państwowych, dalej stanowisko wobec traktatów handlowych z Rumunią i innymi państwami bałkańskiemi, tudzież wobec banku agrarnego dla Bośni i Hercegowiny, podziela Rada Naczelna w zupełności i na przyszłość zatwierdza“.

Co do programu prac sejmowych uchwalono:

„Rada Naczelna PSL. wyraża przekonanie, że przeprowadzenie reformy gminnej jest jednem z najważniejszych zadań Sejmu; ze względu na to jednak, że obecny Sejm kuryalny nie daje gwarancyi uchwalenia ustawy gminnej, odpowiadającej interesom ludu, Rada Naczelna PSL. poleca dążyć posłom sejmowym do postawienia na czele wszystkich sprawy reformy wyborczej sejmowej, gdyż tylko Sejm, wybrany na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania, będzie mógł to zadanie rozwiązać ku zadowoleniu ludu.“

Ponadto postanowiono zwalczać rządowy projekt niepodzielności gruntów.

W kwestyi ruskiej powzięto następującą uchwałę:

„P. S. L. widzi nieodzowną potrzebę przeprowadzenia takiego rozwiązania kwestyi ruskiej, któreby dało ludności ruskiej niezbędne dla jej rozwoju kulturalnego urządzenia, pełną kontrolę polityki krajowej, przez odpowiednią siłom kulturalnym i samowiedzy narodowościowej reprezentacyę w Sejmie, oraz sprawiedliwy udział w rządzie krajowym.

„Zasadom powyższym, wyznawanym zawsze przez historyczną demokracyę polską, P. S. L. pozostaje zawsze wierne, a ponadto usiłować będzie wyjść ze sfery oderwanych sformułowań, by przy pomocy pozytywnych reform dać krajowi tak pożądany spokój narodowościowy i bratnie współdziałanie obu narodowości dla szczęścia i wielkości kraju całego“.

W sprawie kongresu P. S. L. uchwalono:

„Po przeprowadzonej dyskusyi Rada naczelna nie znalazła dość powodów do zwołania kongresu P. S. L. w obecnej chwili, ponieważ dotychczasowa taktyka i plan działalności Klubu ludowców w Radzie państwa odpowiada w zupełności jej zapatrywaniom“.

Nadesłany przez prezesa Unii słowiańskiej, posła Udržala, telegram powitalny przyjęła Rada z żywą radością i nawzajem wysłała na jego ręce Unii zapewnienia przyjaźni i solidarności w walce o wspólne prawa.

Manewry na Morawach.

Dalszy rozwój i przebieg manewrów cesarskich w dniu drugim (w piątek) obfitował wprost w dramatyczne momenty, a biorącym w tych ćwiczeniach wojskom dał, zwłaszcza pod względem trudów i wysiłków fizycznych, przedsmak prawdziwej wojny. Przewaga liczebna armii północnej dała jej w dniu tym i w dniu następnym (w sobotę) możność odniesienia zupełnego zwycięstwa nad słabszą znacznie armią południową.

Armii południowej pod dowództwem generała Versbacha, komendanta korpusu wiedeńskiego (a nie Bergbacha, jak mylnie podały depesze sobotnie) nie powiodło się, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, przeszkodzić połączeniu się wschodniej grupy armii północnej (pod generałem Steinsbergiem z Krakowa) z jej grupą zachodnią, dowodzoną przez generała Rummera. Z chwilą zaś, gdy połączenie to nastąpiło, losy walki były rozstrzygnięte.

W celu wyparcia korpusu krakowskiego z pozycyi pod Wielkim Bitezem, z rozkazu generała Versbacha, dywizya wiedeńska armii południowej, pod generałem Nyirim, wykonała w nocy z piątku na sobotę marsz gwałtowny ku północy, który trwał bez przerwy od godziny 11 do 3 zrana. Pochód ten był świetnym dowodem fizycznej wytrzymałości należących do tej dywizyi pułków. Dokonały go one rzekomo bez wszelkich strat w maruderach, mimo że już z środy na czwartek odbyły podobny marsz nocny, a w dniu 9 b. m., w czwartek, w walce z dywizyą Horsteina przebyły wśród ustawicznych utarczek przestrzeń 30 kilometrową. Olbrzymi ten wysiłek nie przyniósł jednakże spodziewanych korzyści. Generałowi Nyiriemu powiodło się wprawdzie wbić się klinem, pomiędzy korpus Steinsberga i korpus Rummera, zepchnąć część dywizyi feldm. porucznika Dębickiego z zajętych już pozycyj i w trudnej postawić ją sytuacyi, lecz tylko na czas krótki. — Z chwilą bowiem, gdy krakowska dywizya obrony krajowej, pod generałem Bruzekiem i krakowska dywizya piechoty generała Boehm-Ermolliego, atakujące z wielkim impetem prawe skrzydło armii południowej, dywizyę gen. Pflanzera, posunęły się dalej ku południowi, położenie dywizyi Nyirego stało się bardzo niebezpieczne i tylko szybki odwrót mógł ją ocalić przed wzięciem jej w dwa ognie. Odwrót ten wykonano w porządku znów wśród wielkich trudów, a ponieważ równocześnie także zachodnia grupa armii północnej posuwać się zaczęła naprzód przeciwko lewemu skrzydłu armii południowej, generał Versbach zmuszony był cofnąć się na całej linii i pod wieczór dnia drugiego, a więc skoncentrować wszystkie swoje siły na wyżynach, otaczających dolinę Igławy, między Władysławiem, Studeńcem i Namiestim. Zupełne wyczerpanie sił fizycznych żołnierzy obu armij, bo i korpus Steinsberga oraz dywizya Dębickiego, w obu dniach poprzednich odbyły forsowne marsze, — położyło wtedy kres walce.

Noc nie przyniosła jednakże utrudzonym nad miarę żołnierzom upragnionego spokoju. Pułki armii południowej kopać musiały rowy i szańce ochronne, w armii północnej zaś dokonano jeszcze tej nocy zmiany rozkładu sił — ażeby nazajutrz rano z całym rozmachem uderzyć na nieprzyjaciela.

Atak ten rozpoczął się już o godzinie czwartej. — Obie dywizye korpusu Steinsberga, mimo znużenia, wykonały go z wielką precyzyą i uzyskawszy zupełną przewagę ogniową, wyparły prawe skrzydło armii południowej z zajmowanych przez nie pozycyj. Ponieważ zaś i na lewem skrzydle nie powiodło się generałowi Versbachowi zyskać na terenie i ponieważ podjęte przez niego ataki flankowe zawiodły, sytuacya armii południowej była o godzinie 10 rano (w sobotę) tego rodzaju, że tylko szybki odwrót na całej linii ocalić ją mógł od ciężkiej klęski. — Zanim atoli wydany został rozkaz do odwrotu, ukazała się na rozkaz cesarza na balonie armii południowej biała flaga — znak przerwania i zakończenia manewrów.

* * *

Armia południowa straciła już przedtem całą swoją konnicę. Jej dywizya kawaleryi pod dowództwem arcyksięcia Franciszka Salwatora, która w pierwszym dniu manewrów potykała się z dobrym skutkiem z dywizyą kawaleryi (krakowską) pod generałem hr. Huyn — otrzymała następnie rozkaz obejścia zachodniego skrzydła armii północnej. Rozkaz ten, mimo, że wymagał nadludzkich wprost wysiłków, został wykonany i wieczorem w piątek dywizya arcyksięcia dostała się rzeczywiście na tyły armii północnej, wkroczyła bowiem do miasta Międzyrzecze, gdzie znajdowała się główna kwatera cesarza. Tam atoli spotkała ją katastrofa. — W braku kwater w mieście, upadający ze znużenia żołnierze, rozłożyli się obozem na polach, w ogrodach, a nawet na drogach publicznych. Cztery szwadrony 6 pułku dragonów zajęły pola nad drogą do Wielkiego Bitesza. Gdy żołnierze popadli w sen kamienny, nagle zajaśniały nad nimi jaskrawe promienie światła, rzuconego na ten obóz kawaleryi z oddalonych o ośm kilometrów reflektorów elektrycznych armii północnej. Mimo znacznego oddalenia promienie te były tak silne, że oślepiły konie spoczywającego 6 pułku dragonów i wywołały wśród nich panikę. W szalonym strachu konie te pozrywały uździenice i wpadły na śpiących żołnierzy. — Czternastu z nich zostało tak potratowanych, że jako ciężko rannych przewieźć ich musiano do szpitala. Podoficer Łojka z pierwszego szwadronu ma zgniecioną klatkę piersiową i połamane żebra. Według prywatnych doniesień, którym jednakże władze wojskowe zaprzeczają, miało zginąć 12 żołnierzy, a 30 ciężkie odnieść rany. Z rozbieganych koni trzy czwarte również okaleczało w tej ucieczce mniej lub więcej ciężko, rano zaś brakowało jeszcze 60 koni.

Z powodu tej katastrofy, a podobno i dlatego, że dywizya arcyksięcia dostała się w krzyżowy ogień karabinów maszynowych armii północnej, który w prawdziwej wojnie byłby ją zniósł zupełnie, wyłączono ją od dalszych operacyj. Arcyksiążę zwrócił był rzekomo generałowi Versbachowi telegraficznie uwagę na nadmierne znużenie swoich żołnierzy i prosił, ażeby nie wymagano od nich nadludzkich wysiłków, lecz bez skutku. Sprawa ta jest już przedmiotem śledztwa.

Dalej donoszą, że także wśród korpusu krakowskiego dużo było maruderów z powodu niezmiernych trudów, że zwłaszcza dywizya obrony krajowej dużo ucierpiała. I tu może potrzebnem byłoby śledztwo, aby wyjaśnić kwestyę, czy od żołnierzy — jak na pokojowe ćwiczenia — nie wymagano zbyt wielkich wysiłków fizycznych.

Zdaje się przytem, że przebieg manewrów nie odpowiadał pierwotnemu programowi i że wobec tego będą one miały jeszcze rozmaite następstwa. Jeden z zagranicznych oficerów, który zresztą z najwyższem uznaniem wyrażał się o sprawności i wytrzymałości wszystkich wojsk, które w manewrach tych wzięły udział, poddał kierownictwo i taktykę wodzów następującej krytyce:

„Obie strony wychodziły z tego założenia, że rozstrzygające korzyści osiągną jedynie za pomocą dłuższego, niż nieprzyjacielski, frontu. Każda też rozszerzała front swój ponad należytą miarę, co przy stosunkowej słabości sił stało się przyczyną zbytniego ich rozdrabniania. Rozciągnięcie linii bojowej jednego korpusu na 30 do 50 kilometrów, uważać trzeba za niewłaściwe, tem bardziej, iż zmuszało to do wymagania od żołnierzy wysiłków, przekraczających ludzką wytrzymałość. W razie wojny n. p. bogdaj czy byłoby możliwem narażać wojska na taką „forsę“, jaką pokonała 25 dywizya, która w ciągu 24 godzin przebyła 70 kilometrów drogi“. Oficer ten unosił się też wprost nad cierpliwością oficerów i żołnierzy w znoszeniu takich trudów.

Giełdy wobec śmierci Harrimana.

Chcąc zapobiedz derucie, a nawet możliwej panice na giełdzie nowojorskiej, skutkiem śmierci Harrimana, zjednoczyli się w sobotę wszyscy interesenci z Wallstreet i regulowali ruch giełdowy. Sprzedano 1,200.000 sztuk „shares“ i „stocks“, to jest udziałów i akcyj pośród gorączkowego usposobienia, które chwilami wzrastało do napięcia dramatycznego. Zapewniono pomoc targowi londyńskiemu, a równocześnie udaremniano z góry wszelkie zakusy „baissier'ów“, dążące do zniżki kursów. I ta akcya powiodła się tak dalece, że akcye kolei harrimanowskich nietylko zachowały swój kurs, ale nawet osiągnęły zwyżkę. I tak, akcye kolei „Union-Pacific“ poszły w górę o $12^{5}/_{8}$ dolara, „Southern-Pacific“ o 5 dolarow, „New York-Central o $3^{3}/_{4}$ dolara i t. d.

Również inne papiery wartościowe nie ucierpiały skutkiem ataków ze strony „baissier'ów“, to jest obniżaczy, którzy dążyli z całych sił do spowodowania szalonych zniżek, ale wreszcie musieli dać za wygraną. Co więcej „baissierzy“ ponieśli w owym dniu bardzo znaczne straty.

Bezpośrednim skutkiem śmierci Harrimana będzie jak donoszą z Nowego Jorku, zbrojna neutralność rozmaitych grup finansowych, a następnie wielka i walna bitwa o koleje, należące do trustu zmarłego „króla kolejowego“. Zwłaszcza kolej „Union-Pacific“ jest owem złotem jabłkiem, o które potykać się będą najwięksi rycerze dolarowi.

Utworzywszy w sobotę związek interesentów giełdowych w Nowym Jorku, tak zwany „hausse-pool“, to jest „Związek zwyżkowy“, będzie dalej czuwać nad równowagą kursów akcyj przedsiębiorstw Harrimana. Prawdopodobnie, jak donosi inny telegram z Nowego Jorku, grupa bankowa Kuhn Loeb i Sp. walczyć będzie z grupą Morgana i „Standard-Oil“ o kontrolę nad kolejami Harrimana.

Zresztą w Nowym Jorku na tem tle obiegają rozmaite wiadomości. Niektórzy twierdzą, że syn Morgana będzie następcą Harrimana, inni wymieniają Edwina Hawleya, albo też Browna, prezydenta kolei „New-York-Central“ i „Hudson“. Na razie prezydentem rady nadzorczej trustu Harrimana jest sędzia Lovett, a prezydentem zarządu Loree, kierownik kolei „Delaware and Hudson“.

Podczas pogrzebu Harrimana na wszystkich kolejach systemu „Union Pacific“ zostanie zastanowiony wszelki ruch na przeciąg 5 minut. Pociągi, nawet na przestrzeni, mają na dany znak zatrzymać się.

Nowe sprawy aneksyjne.

W epoce odkryć geograficznych każdy odkrywca nowego kraju brał go natychmiast w posiadanie swojego monarchy i to w sposób o ile możności jak najbardziej uroczysty. Te uroczyste obrzędy miały być legalizacyą grabieży wobec Boga i ludzi. To było pierwszą troską wielkich i małych Kolumbów. Drugą troską było energiczne nawracanie tubylców na chrześcijaństwo, energia zaś nie cofała się nawet przed torturami. W późniejszych czasach, gdy wyprawy w dalekie i nieznane strony świata miały coraz więcej charakter naukowy, pierwszy zwyczaj siłą rzeczy tracił coraz bardziej na wartości realnej, jednakże nie zniknął w zupełności. Odkrywcy nieznanych krajów polarnych dawali im nazwy swoich monarchów i stąd na dalekiej północy jest kraj Franciszka Józefa i naturalnie cesarza Wilhelma, ale o aneksyi tych przestrzeni na rzecz swoich państw nie myślał ani niemiecki podróżnik Drygalski, ani austryacki podróżnik Payer. Z drugiej atoli strony wiadomo, że np. Sverdrup odkrywszy na północ od Ameryki tak nazwany przez siebie „Nowy kraj“, zaanektował go na rzecz zjednoczonych naówczas królestw: Szwecyi i Norwegii. Widać z tego, że zwyczaj anektowania odkrytych krajów zachodzi w mniejszości wypadków. O podbiegunowe lody państwa nie troszczą się.

Gdy nastąpiło prawdziwe, czy tylko fikcyjne odkrycie bieguna, zmieniła się sprawa. Równie Cook, jak Peary wzięli biegun północny w posiadanie Stanów Zjednoczonych, a równocześnie Anglia i Dania wystąpiły z „naturalnemi“ pretensyami do owego punktu ziemi. Czy Cook i Peary odkryli jakiś większy ląd, nie wiadomo dotąd, ale jak donoszą w Waszyngtonu, generalny prokurator Stanów Zjednoczonych, Wackersham, oświadczył, że rząd amerykański weźmie w posiadanie ów kraj, o ile będzie on miał dostateczną wartość. Równocześnie członek angielskiej Izby gmin sir Gilbert Parker oświadczył, że wniesie do prezydenta gabinetu interpelacyę, czy nowo odkryty kraj podbiegunowy należy do Kanady, czy też zatknięcie na nim sztandaru amerykańskiego ma zapewnić Stanom Zjednoczonym własność bieguna północnego i w wogóle ziem, odkrytych czy to przez Cooka, czy Pearego.

Może w ten sposób Wackersham i sir Parker zapewnią sobie równą prawie nieśmiertelność, jak Cook i Peary, niestety, jednakże prasa, która nie umie niczego uszanować, dworuje sobie z tej akcyi międzynarodowej. Dzienniki podnoszą przedewszystkiem, że o ile chodzi o biegun północny, to niema tam wedle relacyi Cooka żadnego lądu, z tego też powodu zatknął on gwaździsty sztandar tylko na lodzie. To samo uczynił Peary w rok później. Nowo odkryty kraj, o którym podaje Cook bardzo niepewne i pomieszane daty, a który ma obejmować 20 do 30 tysięcy kilometrów, uważają geografowie nie za nieznaną krainę, położoną pomiędzy kręgiem podróży Sverdrupa a biegunem, ale poprostu za przynależącą do kraju Ellesmere i wysp na zachód od niego położonych, które Cook, jadąc tam i napowrót, w przelocie widział.

Jak wspomnieliśmy, Sverdrup odkryte przez siebie kraje zaanektował na rzecz Szwecyi i Norwegii. Ale przed kilku laty Kanada oświadczyła, że wszystkie ziemie, położone na zachód od Grenlandyi, są jej własnością, co, jak twierdzą znawcy prawa międzynarodowego, polega na słusznych przesłankach. Na wodach tamtejszych okręty rozmaitych państw i narodów, poławiają wieloryby i na tem tle często rozgrywały się spory. Ażeby im zapobiedz, Kanada wykonuje tam policyjną służbę morską, wysyłając parowiec rządowy na owé wody każdego lata, gdy morza tamtejsze staną się dla żeglugi przystępne. Ażeby mieć prawo nadzoru, Kanada zaanektowała całą ową przestrzeń.

Na wschód od Smithsundu leży Grenlandya, do której w całości rości sobie pretensye Dania, a nikt nie ma powodu do protestowania, gdyż równie na zachodniem, jak na wschodniem wybrzeżu Grenlandyi, wykonuje prawa państwowe Dania. — Gdy w roku 1905 ks. Filip Orleański wzdłuż brzegu wschodniego posunął się dosyć daleko na północ, nazwał odkryty przez siebie pas ziemi „Terre de France“. Gdy powrócił z wyprawy, zwrócono jego uwagę na to, że Dania mogłaby zaprotestować przeciwko nazwie „Ziemia francuska“ i wtedy ks. Filip nazwę tę z mapy wykreślił, a odkryty przez siebie kraj ochrzcił swojem imieniem. To naturalnie dla Danii nie tworzyło „casus belli“.

Bezpańską jest kraina Spitzbergen. Międzynarodowa komisya, dawno już zwołana dla rozstrzygnięcia o prawach własności do tej krainy, dotąd nie mogła się zebrać. Tak samo jest z krajem Franciszka Józefa.

Na biegunie południowym stosunki własności są niewyjaśnione, ale Anglia i tudzież Australia przypisują sobie z góry największe prawa do tutejszych okolic. I tak rząd australski z pewnością nie spoglądałby obojętnie, gdyby ktoś obcy chciał gospodarować w kraju Wiktoryi, tudzież przyległych przestrzeniach, zwłaszcza że znaleziono tam pokłady węgla. Taki kraj jest naturalną stacyą dla floty angielskiej i kolonialnej. W roku ubiegłym Anglia wzięła oficyalnie w posiadanie kraj Grahama po stronie amerykańskiej antarktyku. Równocześnie rząd angielski uczynił to samo z kilku podbiegunowemi wyspami naprzeciw południowego krańca Ameryki południowej. Do niektórych wysp tej grupy rościła sobie pretensye Argentyna.

W owych okolicach odbywa się połów wielorybów i wogóle wzmaga się tam ruch żeglugi, stąd Anglia pragnie zapewnić sobie tam przewagę. Mało wiadomym jest fakt, że część wysp Kerguelen stała się kolonią francuską. Przed dwoma laty rozpoczęto na nich pracę kolonizatorską, polegającą na tem, że przedsiębiorcy prywatni zaprowadzają tam hodowlę bydła i systematyczne polowania na zwierzęta morskie.

Jak widzimy, sprawa bieguna, mającego 16 metrów obwodu, wywołała cały szereg spraw aneksyjnych, które dla takich państw jak Anglia, albo Stany Zjednoczone nie są wcale obojętnemi.

Teatr miejski w Krakowie.

„Osiołkowi w żłoby dano“. (L'âne de Buridan). Komedya w 3 aktach de Flers'a i Caillavet'a.

Znakomita wprost komedya satyryczna „Król“ starczyła za cały tuzin innych, aby na giełdzie teatralnej ustalić cenę następnych sztuk popularnej spółki de Flers'a i Caillavet'a. Ale już najpierwsza z kolei w tym szeregu „L'ane“, nie usprawiedliwia oczekiwań, okazała się bowiem pospolitą farsą, nie bez zręczności sytuacyjnej i nie bez humoru napisaną, ale odskakującą o całe niebo od tego poziomu, na jakim autorowie utrzymali „Króla“.

Jestto bardzo pospolita krotochwila, płytka w pomyśle, budową przypominająca setki szablonowych fars bulwarowych, których treścią miłosne powikłania na tle wiarołomstwa małżeńskiego, w których tak ulubiony przez farsistów francuskich trójkąt małżeński stanowi szkielet pomysłu komedyowego. Niezbyt szczęśliwie przez tłómacza zbudowany tytuł, dosyć jasno streszcza intencyę autorów, którzy z przejęciem się, godnem lepszego tematu, opowiadają w trzech, zbytnio przedłużających się aktach, o kłopotach młodego człowieka, p. Jerzego Boullains, lawirującego zręcznie w zabiegach miłosnych około trzech kobiet, przedstawiających dość ponętną zdobycz dla przedsiębiorczego przemysłowca w zawodzie zdobywania względów niewieścich. Jak ćmy do ognia, tak one, głodne miłości lwice, biegną do Jerzego. Jedna z nich, aktorka Vivetta, traktuje to jak jeden z licznych w swem życiu epizodów; druga, pani de Versaunes, czyni to z ciekawości i nudów, trzecia wreszcie, Fernanda, pragnie nawiązać romans z Jerzym, widząc, że inne podobnie czynią. Wszystkie trzy spotykają się kolejno, a następnie razem, w kawalerskiem apartamencie Jerzego, co daje assumpt do zabawnej wymiany słów między nimi i efektownych scen odejścia każdej z rywalek.

A zwycięstwo zostaje przy tej, która także wprawdzie nieopatrznie weszła do kawalerskiego mieszkania Jerzego, ale uczyniła to w odmienny od innych sposób, bo weszła oknem o godz. 5 rano, w chwili, gdy Jerzy po denerwującej rozmowie z panem de Versaunes, stanął wobec podyktowanej mu alternatywy ożenienia się z jego żoną lub kochanką. Tą oryginalną ekscentryczką jest młoda panienka, chrzestna córka i wychowanica Lucyana de Versaunes, Michalina.

Szczerością w słowach, niezwykłą śmiałością i brawurą w postępkach, bez trudu zdobywa Michalina serce Jerzego, który zadany sobie przez pana de Versaunes problem rozwiązuje w ten sposób, że prosi go o rękę Michaliny. Widocznie jednak chrzestny ojciec Michaliny przewidział z góry taki wynik sądu Parysowego, skoro w liście, rozwiązującym przyszłą decyzyę Jerzego, wypisał jedyne imię Michaliny.

Farsa więc niezbyt pomysłowa, niezbyt interesująca w temacie, ma tę zaletę, że w kilku rolach daje wdzięczne pole do popisu. Uwaga audytoryum skupiała na sobie występująca poraz pierwszy nowo pozyskana dla teatru krakowskiego artystka teatru Małego w Warszawie, p. Wanda Jarszewska. Wrażenie ogólne gry wydało bardzo pochlebne świadectwo o talencie nowej artystki. W roli Michaliny wykazała ona obok szczęśliwych warunków zewnętrznych, wielki temperament sceniczny i duży zasób inteligencyi, która była w danym wypadku doskonałym sprzymierzeńcem artystki w postawieniu odpowiedniej roli. Ten pierwszy ze wszech miar powodzeniem uwieńczony występ jest pomyślnym zadatkiem dalszego rozwoju talentu młodej artystki, która znajdzie w krakowskim teatrze, nie obfitującym w siły kobiece, rozległe pole do wyrobienia się.

Z humorem i werwą odegrał rolę bohatera farsy Jerzego p. Leszczyński, podkreślając doskonale zaambarasowanie lowelasa, nie mogącego się zdecydować na wybór. Dramatyczny epizod oczekiwania na kochanka w jego kawalerskiem mieszkaniu, wyzyskała zręcznie i nie bez humoru p. Sulima, zwracając wraz z paniami Górską, Barwińską i Łazarewicz uwagę urodą i pięknemi toaletami. Galeryę męskich postaci reprezentowali: Sobiesław, odtwarzający bardzo właściwą swemu talentowi rolę, pp. Kosiński i Szymborski.

Publiczność bawiła się dobrze i darzyła wszystkich oklaskami. *W. Pr.*

Kronika.

Kraków, 13 września.

Na Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Józef Glück, podróżujący firmy John B. Ellison et Sons w Londynie 5 kor.; Adaś K. 21 kor. 60 hal., zebrano w Wiśle w willi Dziechciuka; J. H. Tokarz 26 kor. 50 hal., zebrane na wieczorku pożegnalnym, urządzonym dla p. Hugona Hudetza. — W administracyi „N. Reformy“ złożono jako „Dar Grunwaldzki“, zebrane przez część personalu technicznego „Drukarni Literackiej“ w Krakowie 30 (trzydzieści) kor. 10 hal. z zastrzeżeniem: kwota ta ma być obróconą tylko na kresy zachodnie, to jest wyparcie Niemców.

Z wczorajszej niedzieli. Dzień wczorajszy zawiódł w części oczekiwania, gdyż pogoda niedopisała, zwłaszcza przed południem. Po pogodnym ranku, koło godziny 10 zachmurzył się horyzont, wkrótce też spadł ulewny deszcz, przy odgłosie grzmotów, co było rodzajem małej burzy, w tem końca dobiegającem lecie. W południe deszcz ustał i nie padał już do wieczora, zasnuty jednak chmurami widnokrąg i prawie duszne powietrze pozwalały spodziewać się każdej chwili ponownego deszczu. To też mniej tłumnie było na zamiejskich spacerach, a nawet na plantacyach niż podczas ubiegłych pogodnych niedziel i świąt. Z powodu niezupełnej pogody odwołano zapowiedziany fastyn, który miał się odbyć w parku dra Jordana na szkoły kresowe. Na Błonia jednak pospieszyło dosyć publiczności niezrażonej błotem na gościńcach, by przyjrzeć się zawodom w piłkę nożną, odbywającym się na łące i użyć nieco świeżego powietrza.

I tak już Błonia krakowskie mocą natury i zwyczaju zamieniły się na park ludowy, czego okaz można mieć w każdą niedzielę i święto. W dni te usadawiają się na Błoniach dziesiątki kramów z taniemi łakociami i owocami, wózki z mlekiem i z wodą sodową, słowem z wszystkiem co tylko może mieć odbyt podczas takiej masowej pielgrzymki na Błonia. Przy tej sposobności musimy zwrócić uwagę władz sanitarnych miejskich na ważną rzecz, jaką jest sprzedawanie na Błoniach w kramach owych łakoci, a przedewszystkiem owoców. Oto łakocie te są wprawdzie bardzo tanie ale niezawsze dostatecznie czyste, a owoce dostatecznie dojrzałe lub są też nieraz „zupełnie zgniłe, co w porze obecnej, szczególniej u dzieci, może wywołać różne poważne nieraz zaburzenia żołądkowe i kiszek. — Dlatego baczna opieka nad kramami takiemi byłaby bardzo pożądana.

Kupony na T. S. L. Z zarządu krakowskiego męskiego Koła T. S. L. piszą nam:

W kilku handlach umieszczone są puszki I Koła męskiego T. S. L. na kupony, które otrzymuje każdy kupujący. Kupony te rzadko kto może zużytkować, bo nie łatwo drobnemi kwotami osiągnąć sumę do wypłaty procentu konieczną. Często kupon taki zaginie i wartość jego się marnuje; tymczasem wrzucony do puszki, przynosi wcale pokaźny dochód T. S. L., jak to poniższe zestawienie za pierwsze półrocze b. r. wykazuje:

W handlu p. Karola Wolkowskiego 20 K 60 h., oraz gotówką 76 h., Reima i Ski 14 K 51 h., gotówką 4 h., J. F. Fischera 10 K, gotówką 60 h., Leona Sykutowskiego 5 K 13. gotówką 1 K 2 h., Marcelego Dutkiewicza 3 K 62 h., gotówką 1 K 6 h., Czesława Śmiechowskiego 8 K 5 h., gotówką 43 h., Anastazego Froncza 2 K 67 h., gotówką 13 h.

I Koło męskie T. S. L., składając serdeczne podziękowanie tak wymienionym firmom, jak i publiczności, która o puszkach naszych pamiętała, polecając owe handle, poleca nadal i puszki na kupony.

† Edward hr. Starzeński. We wczorajszym rannym numerze donieśliśmy o śmierci Edwarda hr. Starzeńskiego, radcy namiestnictwa, starosty w Podgórzu.

Urodzony w roku 1855 w Sędziszowie, po ukończeniu gimnazyum w Krakowie, a uniwersytetu w Insbruku, poświęcił się ś. p. Starzeński służbie administracyjnej, będąc przydzielony do starostw w Bozen, Schwarz, Wiedniu i Kornenburgu, poczem po służbie rządowej przy starostwie w Krakowie, mianowany został w roku 1894 starostą nowo utworzonego starostwa powiatu podgórskiego, na którem to stanowisku dał się poznać, jako energiczny i sprężysty urzędnik.

S. p. Edward hr. Starzeński zmarł po kilkunastodniowej chorobie, spowodowanej zakażeniem krwi. Mianowicie podczas polowania w okolicach Wiednia, ukąszony został ś. p. Starzeński przez muchę w szyję. Uważając małą rankę, powstałą z ukąszenia, za drobnostkę, zaniedbano zrazu radykalnego leczenia, które później już okazało się bezskutecznem, choroba sprowadziła skon. Pogrzeb odbył się dzisiaj w Krakowie.

Sezon koncertowy. Do listy artystów, ogłoszonych poprzednio, przybywają jeszcze: Lilian Grenville, śpiewaczka opery w Nicei, E. Wawnikiewicz i Julian Pulikowski, skrzypek. W ogłoszeniu o abonamencie zaszła niedokładność, którą dyrekcya niniejszem prostuje: Abonować można tylko miejsca na sali. Na galeryę, z powodu małej liczby miejsc tej kategoryi, abonament nie będzie przyjmowany. W dniach najbliższych ukażą się ogłoszenia, podające wszystkie szczegóły abonamentu.

„Zero“. Z powodu przygotowań do wielkiej wystawy sztuki polsko-czeskiej z okazyi rocznicy Grunwaldzkiej, tegoroczna jesienna wystawa „Zera“ w Warszawie nie odbędzie się. — Komunikują nam o tem z zarządu „Zera“.

Match footballowy. W dniu wczorajszym stanęły do zawodów w piłkę nożną dwa najsilniejsze w Krakowie i kraju kluby footballistów „Cracovia“, posiadająca już chlubną tradycyę z licznych zwycięskich matchów, oraz młodszy od niej, a rywalizujący stale o pierwszeństwo klub „Wisła“. Rywalizacya obu tych dzielnych drużyn trwa już od dłuższego czasu, wywołując żywe zainteresowanie w kołach miłośników tego sportu w Krakowie; w walce tej, jak dotąd, szczęście stale stoi po stronie młodszej „Wisły“. Mimo niepewnej aury Błonia zaległy tłumy publiczności. Rezultat wczorajszego matchu, nie dał jednak żadnemu z klubów walczących bezwzględnego zwycięstwa, gdyż wynik 1:0 na korzyść „Wisły“ nie może tu być zupełnie momentem decydującym. Tak „Cracovia“ jak i „Wisła“ grały z precyzyą, budząc brawurą tempa i sprawnością rzutów i umiejętnemi a celowemi kombinacyami gry podziw widzów. Zawody skończyły się o 6 wieczór.

Rewia automobilowa. W dniu wczorajszym odbywała się w Krakowie t. zw. „rewia automobilowa“, zainicyowana i urządzona przez firmę E. Rudawski i Ska, celem rozbudzenia zajęcia ruchem automobilowym. Zainteresowanie było tem silniejsze, iż cały ten akt sportowy miał zostać uwiecznionym kinematograficznem zdjęciem, wykonanem przez dyrekcyę „Edisonu“. O godz. 11 przed południem, liczne tłumy publiczności zaległy plac Kossaka i ulicę Zwierzyniecką w pobliżu garażu p. Rudawskiego, skąd rewia samochodów miała wyruszyć. Na plac przybyła znaczna liczba najróżnorodniejszych samochodów, mimo ulewy. Po dokonanem zdjęciu kinematograficznem, ruszył wielki korowód wozów na ulicę Starowiślną, gdzie odbyło się ponowne zdjęcie. Następnie wyruszono do startu pod Mogilany. Tu zaimprowizowano bieg wyścigowy, który otwierał p. Rudawski na swym wyścigowym motorze, prowadząc kilkanaście samochodów. Bieg ten, wykonany z zawrotną szybkością, również został schwytany na filmy kinematografu, poczem uczestnicy rewii koło godz. 3 po poł. wrócili do miasta.

Wycieczka do Lublany wyruszy 16 b. m. rano o godz. 5 m. 38. Ewentualne zgłoszenia przyjmuje jeszcze do środy akad. Koło art. mił. dram. klas. (uniwersytet, sala 33, I. p., godz. 12—1). Na program składa się zwiedzenie miasta, zamku, parku Tivoli i Rosznika, przedstawienie w teatrze miejskim, następnie zwiedzenie groty w Postojnie, oraz Bledu i Bochiń, przejażdżka po jeziorze, oraz wycieczka do wodospadu Sawicy.

Z polskiego Towarzystwa emigracyjnego. Wczoraj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków Polskiego Towarzystwa emigracyjnego w lokalu Tow. przy ul. Kolejowej. Przedmiotem obrad był szereg spraw, dotyczących dalszego rozwoju i działalności Towarzystwa, oraz przegląd dotychczasowych rezultatów od początku istnienia w Krakowie, t. j. od dnia 1 kwietnia b. r. Obradom przewodniczył prezes towarzystwa poseł dr Jan Hupka, z ramienia Wydziału krajowego obecnym był delegat dr Pazdro.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności złożył imieniem dyrekcyi p. Okołowicz. Mowca, podnosząc na wstępie cele Towarzystwa, mającego na oku wyłącznie dobro polskiego społeczeństwa i wychodźców, instytucyi zupełnie bezpartyjnej, skreślił zakres działalności i agend Towarzystwa, stwierdzając nader pomyślny rozwój. Towarzystwo utrzymuje bezpłatne biuro porady prawnej dla wychodźców i biuro pośrednictwa pracy, dla Polaków na obczyźnie założyło bezpłatną wypożyczalnę książek przy swem biurze w Krakowie i schronisku dla emigrantów w Tryeście, oraz wpłynęło na założenie na okrętach Tow. Austro-Americana bibliotek polskich. Towarzystwo wydało dla wychodźców szereg broszur informacyjnych, opartych na urzędowych źródłach informacyjnych. Według sprawozdania, liczba udzielonych przez biuro Tow. informacyj osięgła od 1 kwietnia do dziś 2523, do Francyi wysłano w tym czasie 357 robotników, a obrót kasowy wynosił 94.195 koron. W końcu sprawozdania podniósł p. Okołowicz, iż Towarzystwo z wiosną przyszłego roku przystąpi do budowy schroniska w Krakowie dla przejeżdżających wychodźców. Koszt schroniska obliczony jest na 30.000 kor.

Na wniosek referenta uchwalono przystąpienie do Związku stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych we Lwowie.

Po przyjęciu sprawozdania, zabrał głos imieniem Rady nadzorczej redaktor Laskownicki ze Lwowa, wyrażając uznanie dla pracy dyrekcyi.

W wyborach uzupełniających do Rady nadzorczej powołano posła dr A. Górskiego.

Sprawa zmiany statutu dla braku kompletu została odroczoną do przyszłego walnego zebrania, które odbędzie się w ciągu 30 dni.

Dodać należy, iż Towarzystwo ma swój fachowy organ „Polski przegląd emigracyjny“ i wydało obecnie nader efektowne druki listowe z informacyami dla wychodźców.

Z teatru miejskiego. Afisz piątkowy ulegnie zmianie: zamiast zapowiedzianej krotochwili p. n. „20 dni kozy“, ukaże się „Lilia Weneda“. W dniu dzisiejszym rozdano role z komedyi Blizińskiego: „Pan Damazy“, do którego wznowienia przystępuje reżyserya w najbliższych dniach. W tygodniu bieżącym odbędzie się próba czytana z dramatu Hebbl'a „Judyta“. Próby ze świetnej krotochwili Fredry „Wielkie bractwo“ w pełnym toku; pierwsze przedstawienie w nadchodzącą sobotę.

Z teatru ludowego. Wypełniona sala powitała w sobotę i niedzielę oklaskami operetkę Ziehrera p. t. „Posłaniec nr. 6666“. Zamiar pokonania przedsięwziąć ponad siły i w tem przedstawieniu często się narzucał oczom i uszom, ale na ogół trzeba przyznać, że poprawność i zapał artystów dały całość wolną od rażących uchybień, a niekiedy interesowały i nawet podziw budziły. Wszystkie numery muzyczne (cokolwiek w chórach i ensemble'ach modyfikowane, uproszczone) wykonane były starannie, z pewnym nawet wdziękiem artystycznym, oczywiście w granicach materyału wokalnego, jakim teatr ludowy rozporządza, a gra sceniczna często dawała przedsmak „prawdziwej“ rutynowanej drużyny operetkowej.

Główną rolę grał p. Strzałkowski, rozporządzający sympatycznym głosem barytonowym i w ruchach dość spokojny, dyskretny, przy prezencyi zewnętrznej zupełnie dobrej. Komiczną parą pokojówki i kaprala od muzyki byli p. Zielińska i p. Poleński, oboje pełni naturalnego humoru, udzielającego się silnie całemu audytoryum. Młodą parą małżeńską reprezentowali p. Grabowska i p. Sydor w śpiewie tym razem bardzo sympatyczni.

Wokalnie najlepiej przedstawiła się p. Felice w roli Bianki. Opanowanie dosyć trudnej partyi zasługuje na szczere uznanie. Najlepiej zaś pod względem aktorskim przedstawił się reżyser sceny p. Turski w roli Weisskopfa. Śpiewaków przygotował bardzo energicznie p. Isakowicz. Ogólne wrażenie przedstawienia dodatnie, każe wróżyć premierze powodzenie. (b. w.)

Powrót emigrantów. Od kilku dni przejeżdżają przez Kraków liczne gromadki wychodźców ze wschodniej Galicyi i Bukowiny, którzy wywędrowawszy z kraju, udali się za Ocean w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Po przyjeździe jednak na ląd amerykański, doznali zawodu, gdyż nie posiadając wymaganych przez obecne amerykańskie przepisy imigracyjne warunków, odesłani zostali z powrotem do ojczyzny. Starostwa i zwierzchności gminne powinny udających się za Ocean odpowiednio pouczyć, aby biedacy nie narażali się bezcelowo na koszta i zawody.

Karygodne oszczędności kolejowe. Od osób, które jechały dzisiaj rannym pociągiem osobowym od strony Wiednia do Krakowa, otrzymujemy skargi na niemożliwe stosunki, panujące na tej linii. Pociągi, kursujące między Wiedniem a Krakowem, systematycznie są przepełnione, gdyż dyrekcya kolei północnej zawsze żałuje przyłączenia większej ilości wagonów do danego pociągu. Dziś jednak brak miejsca i ścisk panował ponad zwykłą miarę. Wagony przetłoczone stojącymi pasażerami pomieścić nie mogły osób wsiadających na stacyach począwszy od Oświęcima, to też podróżni gnietli się na kurytarzach i pomostach, łączących wagony, ba, nawet mniej wybredni szukali pomieszczenia w otwartych na oścież miejscach ustępowych. Zaszły nawet wypadki omdlenia. Zapytać się godzi: Jak długo te nieznośne stosunki trwać będą?

Karygodna lekkomyślność. W sobotę wieczorem zaszedł w kamienicy przy ulicy Szlak pod l. 7 wypadek, który omal nie przyprawił o zgon 10-letniego chłopca. Od pięciu miesięcy brak jest w domu tym w klatce schodowej, wiodącej z drugiego piętra na trzecie poręczy, z powodu braku której powylatywały naturalnie i podtrzymujące ją sztachety, a właściciel wstawił w miejsce poręczy na schodach dwie drabiny malarskie. W sobotę wieczorem schodził z III piętra na dół 10-letni Jan Kowalik i pośliznąwszy się na schodach upadł, a szukając oparcia, schwycił za drabinę, która wraz z nim runęła na niższe piętro. Chłopiec potłukł się i z przerażenia zemdlał. Na miejsce wypadku przybyło towarzystwo ratunkowe i komisarz policyi dr Tomasik. Chłopiec na szczęście nie odniósł poważniejszych obrażeń i po udzieleniu mu pomocy pozostawiono go opiece domowej.

Małoletni przestępcy. Policya krakowska aresztowała wczoraj 13-letniego Antoniego Leplarskiego i 15 lat liczącego Jana Talagę, którzy onegdaj w fabryce perfum „Amor“ Ehrlicha, przy ulicy Dietlowskiej, skradli znaczniejszy zapas perfumeryi. Podczas rewizyi w mieszkaniu znaleziono przeszło 100 flaszek różnych wonności, które małoletni złodzieje, bądź sami zużywali, bądź sprzedawali za bezcen.

Z kraju.

Sprawa otwarcia szkoły polskiej w Orłowej jest na drodze pomyślnego załatwienia. Jak się bowiem dowiadujemy, Towarzystwo Szkoły ludowej będzie w możności uczynić zadość pewnym zasadniczym żądaniom opawskiej Rady szkolnej, tak, że polskie realne gimnazyum w tem mieście będzie mogło być otwarte we właściwym terminie.

Obrabowanie sklepu jubilerskiego. Z Przemyśla donoszą, że w nocy z piątku na sobotę dokonano znacznej kradzieży u jubilera Weinstocka przy ulicy Mickiewicza. Szkodę obliczają na 20.000 koron. Zginęły brylanty i złoto. Do sklepu Weinstocka, położonego w śródmieściu przy ul. Mickiewicza, złodzieje dostali się przez piwnicę, znajdującą się pod sklepem. Złodzieje próbowali najpierw wybić otwór w suficie, na co wskazuje niedokończona robota, następnie jednak wybili drugi otwór od frontu tuż przy okienku piwnicznem, gdzie wchodzą żelazne story. Tym otworem dostali się do środka, mianowicie między story a drzwi właściwe. Otworzywszy wytrychem stół podręczny, zabrali gotówką około 200 koron, a następnie splądrowali gablotki i kasę wertheimowską, zabierając tylko złote przedmioty i drogie kamienie. Srebro natomiast i biżuteryę mniejszej wartości pozostawili nietknięte. Sklep był ubezpieczony przed włamaniem. Jako „corpus delicti“, oprócz narzędzi złodziejskich, sprawcy pozostawili kołdrę hotelową w jednem oknie, a pelerynę w drugiem.

Jak stwierdzono, było trzech złodziei. Około g. 11 w nocy przyszli oni do trzeciorzędnego hotelu Szpilmana, gdzie zameldowali się jako rzemieślnicy z Sądowej Wiszni pod nazwiskami: Józef Bikiorski, Michał Iwanciuk i Karol Marcinkiewicz. Należytość zapłacili z góry i kazali się obudzić około godz. 4 rano. Po obrabowaniu wrócili do swego pokoiku w hotelu i podzielili się łupem, na co wskazują pozostawione étui z zegarka i para kolczyków. Prawdopodobnie nad ranem hotel opuścili niepostrzeżenie. Byli przyzwoicie ubrani. Jeden z nich, wysoki szatyn, miał złoty zegarek. Oprócz kosztowności zabrali „po drodze“ pozostawioną w sklepie marynarkę kupca. Policya przypuszcza, że to są złodzieje lwowscy.

Ze świata.

Rozwiązanie Tow. wpisów szkolnych. Dzienniki warszawskie donoszą: Dowiadujemy się, że władze wyższe zażądały przedstawienia sobie szczegółowego sprawozdania oraz dokumentów rzeczowych, w sprawie zawieszenia działalności Towarzystwa wpisów szkolnych. Po zbadaniu tej sprawy, wysłane ma być do Petersburga sprawozdanie.

Z Częstochowy. Wycieczka Ligi pomocy przemysłowej z naszego kraju, przybyła w sobotę do Częstochowy. Wycieczce przewodzi poseł Andrzej Lubomirski.

Druga wycieczka czeska bawiła przez kilka dni w Częstochowie. Czechów witał serdecznie przeor OO. Paulinów, Rejman, gdy weszli na Jasną Górę. Następnie goście udali się na wystawę, a przywódcy Czechów, dr Szileny i dr Chudoba złożyli wizytę prezesowi komitetu wystawowego. Po zwiedzeniu wystawy, goście rozjechali się: jedni do Warszawy, drudzy do Krakowa, reszta do domów.

Strajki w Łodzi. Dzienniki warszawskie donoszą: Ruch strajkowy w fabrykach łódzkich wzmaga się coraz bardziej. — W ciągu ostatnich kilku dni w jedenastu fabrykach robotnicy zażądali podwyższenia płacy zarobkowej, grożąc w razie odmowy porzuceniem pracy.

Z Lowrany donoszą nam, że przybył tam na kilka dni Henryk Sienkiewicz. Znakomity pisarz wraz z córką mieszka tam w pensyonacie polskim willi „Central“.

Przez Adryatyk. Z Wenecyi donoszą: Balon „Juliusz Verne“ wzniósł się z aeronautami Usuellim, Borsalino i Nicolim, aby próbować przelecieć nad Adryatykiem.

Katastrofa turystyczna na Jungfrau. W piątek i sobotę, jak donoszą z Berna, szalała w Alpach śnieżyca, która spowodowała śmierć kilku turystów. Podczas wycieczki na Jungfrau, słuchacz uniwersytetu w Marburgu i syn tamtejszego profesora, Eryk Hermann, tudzież przewodnik jego Jakób Knecht, zamarzli, a zwłoki ich znalazła wyprawa ratunkowa. Stało się to w pobliżu stacyi kolei Eismeer na Jungfrau, dokąd już turysta, a nawet przewodnik nie zdołał dotrzeć.

Wydalenie hrabiego. Przebywający w Monachium, a pochodzący z Austryi hr. Roger Resseguier de Miremont został wydalony z całej Bawaryi. Powodem wydalenia są jego oszustwa na tle obietnic małżeńskich, tudzież inne praktyki oszukańcze.

Pożar nafty. Z Bukaresztu telegrafują: W kopalni nafty Morent wybuchł pożar, który objął następnie 17 sąsiednich szybów. Wieś Staureholess była otoczoną morzem płomieni. Cztery osoby odniosły od pożaru zranienia. Szkoda wynosi przeszło milion lei.

Oszustwa pocztowe. W filii pocztowej w Medyolanie odkryto wielką liczbę sfałszowanych przekazów pocztowych. Jako winnego, uwięziono emerytowanego szefa sekcyi w ministerstwie poczt, który, poszedłszy na emeryturę, był pomocniczym funkcyonaryuszem w owej filii.

Ofiara ciekawości. Sekretarz sądowy w Strassburgu wyszedł na dach tamtejszego pałacu sprawiedliwości, chcąc widzieć przelatujący balon Zeppelina. Nagle, straciwszy równowagę, spadł z dachu, a przebiwszy ciałem dwa szklane dachy podwórzowe, spadł na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

Obrona policyjna przed sufrażystkami. Prezydent gabinetu angielskiego, Asquith, którego niedawno w Londynie sufrażystki obiły, powybijawszy w jego pomieszkaniu szyby, postarał się o policyjną eskortę, która nad nim czuwa nawet w czasie najkrótszego pobytu na ulicy. Rzecz to w Anglii wyjątkowa.

Ofiary pożaru. W dzielnicy londyńskiej Whitechapel, gdzie mieszka najuboższa ludność, zwłaszcza żydowscy emigranci, wybuchł pożar. Z płonącej kamienicy wyskoczyły dwie dziewczyny i padłszy na bruk, znalazły natychmiastową śmierć. Trzecia dziewczyna rzuciła się w ogień i spłonęła.

Skandal w klasztorze rosyjskim. Berlińska „Morgenpost“ donosi z Petersburga: Odkryto olbrzymi skandal w [redacted] czerskim. Nad brzegami [redacted] mnisi z mniszkami urządzali sobie orgie. Przełożonego klasztoru usunięto, a wielu mnichów internowano w celach.

Panna Saharet przed sądem. W znanem orfeum wiedeńskim „Apollo“ występuje tancerka Ilka Rose, mająca pewną sławę pod pseudonimem Saharet. Otóż pannę Saharet zaskarżył sądownie malarz Karol Hollitzer, zarzucając jej, że występuje na scenie w kostyumie stylu „biedermeier“, naszkicowanym przez Hollitzera dla tancerki Gertrudy

Barrison. Powód żądał, ażeby pannie Saharet sąd zabronił dalszych występów w kostyumie, który jest zupełnym plagistem. Podczas rozprawy przed sądem powiatowym dzielnicy wiedeńskiej Neubau, adwokat malarza Hollitzera podniósł, że Hollitzer nietylko wyrysował szkice kostyumu, ale stworzył cały „numer taneczny“ dla panny Barrison, z którą nawet odbył próby. Panna Barrison miała, wedle pomysłu Hollitzera, tańczyć na tle walca „Kathinka“. Powód uważa to za dzieło choreograficzne, będące jego autorską własnością, a pannę Saharet za plagiatorkę. Przemawiał adwokat pozwanej, mówiła następnie panna Saharet i panna Barrison, a sędzia powiatowy Obenrauch słuchał cierpliwie, poczem wydał następujący wyrok: Skargę odrzuca się, ponieważ nie ma ani czynnego, ani biernego powodu do skargi i ponieważ kostyum sporządzony do celów przemysłowych, nie znajduje się pod ochroną praw autorskich.

Poprawczy egzamin dojrzałości w seminaryum naucz. męskiem w Krakowie rozpocznie się częścią piśmienną z pedagogiki, języka polskiego, niemieckiego i matematyki dnia 18 września, o godzinie 8 rano, egzamin zaś ustny dnia 20 września.

Lekcye próbne języków obcych. Celem zapoznania publiczności z zasadami metody nauczania obcych języków Berlitza, urządzone będą w sali wykładowej muzeum techniczno-przemysłowego (przy ulicy Franciszkańskiej 4) publiczne bezpłatne lekcye próbne, a mianowicie: 14 b. m. lekcya języka niemieckiego, 15 francuskiego i 16 angielskiego. Wstęp bezpłatny. Początek o 5 po południu.

Zmarli:

Marya z Miarczyńskich Kordasowa umarła w Krakowie, przeżywszy lat 89.

Karol Jagielski, podurzędnik kolei państwowej, przeżywszy lat 52 umarł w Krakowie.

Anna z Finków Sturm, żona podurzędnika kolejowego, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 65.

W Kijowie umarł Edward Zawadzki, nauczyciel muzyki i pianista.

Mianowania i przeniesienia. Minister oświaty przyznał Julianowi Dobrzańskiemu, inspektorowi szkolnemu okręgowemu dla okręgu krakowskiego miejskiego, VII klasę rangi. Rada szkolna krajowa zatwierdziła rzeczywistych nauczycieli: Franciszka Bojarskiego i Nicefora Danysza w gimnazyum w Kołomyi, Pawła Kowalskiego w gimnazyum w Brzeżanach w zawodzie nauczycielskim i nadała im tytuł profesorów: zamianowała zastępcami nauczycieli: Włodzimierza Gerynowicza w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Samborze; Tadeusza Mikułowskiego w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Kętach; przeniosła Stanisława Kowala, nauczyciela szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Krośnie, do męskiego seminaryum nauczycielskiego w Rzeszowie, a Jana Nowaka, nauczyciela szkoły ćwiczeń w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Rzeszowie, do męskiego seminaryum nauczycielskiego w Krośnie; zamianowała w szkołach ludowych: ks. Ludwika Tokarza w Nowym Sączu; Józefa Birnbauma nauczycielem religii izraelickiej w szkole im. Franciszka Józefa w Krakowie; Z. Wójcikównę w 6-klasowej szkole w Jarosławiu; ks. Józefa Chrząszcza nauczycielem religii rzymsko-katolickiej szkoły męskiej w Kolbuszowej; ks. Jana Deca nauczycielem religii rzymsko-katolickiej w Wojniczu, ks. St. Müllera nauczycielem religii rzymsko-katolickiej szkoły męskiej w Starym Sączu; Jana Sawkowa nauczycielem w Turce; Leokadyę Sikorską nauczycielką w Tarnobrzegu; Helenę Gołębiowską w Myślenicach, Bronisławę Zielińską w Starym Samborze, Stanisławę Utzigową w Przemyślanach, Jadwigę Holikowską w Nisku, Antoninę Waściszakowską nauczycielką kierującą szkoły żeńskiej im. królowej Jadwigi w Jaśle, Aleksandra Rudawskiego nauczycielem kierującym szkoły w Nadziejowie, Antoniego Chudego w Jarosławiu; Stefanię Bahrównę, Zofię Dembińską i Teklę Przyszłowską nauczycielkami szkoły żeńskiej im. królowej Jadwigi w Jaśle, Stan. Danilowiczową w Majdanie, Stef. Borusiewiczównę w Wa[illegible].

Z kalendarza. We wtorek 14 września: Podwyższenie Krzyża świętego; we środę 15 września: Nikomed., Albina i Em.; we czwartek 16 września: Kornel. p., Cypr. i Eufem.

Wschód słońca 14 września o godz. 5 min. 17, zachód o godz. 6 m. 55; długość dnia 12 godzin 38 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 września termometr doszedł od + 12·5 do 22·4 C.; barometr opadał. Dnia 13 września o godz. 7 rano stan barometru 738·4 mm., termometru + 15·4 C.; cisza.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: Warszawianka“ i „Pan Geldhab“.
We wtorek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
We środę: „Sen srebrny Salomei“.
We czwartek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
W piątek: „Lilla Weneda“.
W sobotę: „Wielkie bractwo“.
W niedzielę: „Wielkie bractwo“.

Repertuar teatru ludowego.

W poniedziałek: „Posłaniec 6666“.
We wtorek: „Horsztyński“.
We środę: „Lalka“.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 września.

Wiec miejski. Wydział Związku 131 galicyjskich gmin miejskich zwołuje na dzień 18 września b. r. na godz. 4 po południu wiec 131 miast. — Wiec odbędzie się w sali Rady miasta Lwowa. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa żądania od Sejmu przyznania opłat miejskich od spirytusowych napojów i piwa. Wydział ufa, że na wiecu nie braknie ani jednego z przed[illegible]wicieli 131 miast związkowych. Delegatem może być burmistrz lub asesor.

Z teatru lwowskiego. Onegdaj wznowiono na scenie lwowskiej komedyę Molnara „Dyabeł“, w której po raz pierwszy wystąpił w tytułowej roli świeżo zan[illegible]owany p. Ludwik Fritsche. Występem tym [illegible]nał sobie odrazu szczerą sympatyę publiczno[illegible] tem bardziej, że jest on jej znany z przed [illegible] kilku, gdy stale wchodził w skład dramatu l[illegible]iego. P. Fritsche odegrał rolę znakomicie, [illegible]ując ją w liniach kompozycyi Kamińskiego.

Rep[illegible]atru lwowskiego.

We w[illegible]nerwy jesienne“.
We ś[illegible]ka“.
We c[illegible]nerwy jesienne“.
W p[illegible]

Wia[illegible]tystyczne, na[illegible] i literackie.

— **Julian Maciołowski i Bernard Bieder.** Stylistyka niemiecka dla szkół wydziałowych męskich i żeńskich. Nakładem księgarni Fabiana Himmelblaua. [illegible]w, 1909.

[illegible]ka stylu praktycznego natrafiała dotychczas [illegible]szych szkołach wydziałowych na ogromne trudności dla braku odpowiedniego podręcznika. Dorywcze traktowanie przedmiotu bez należytego planu uważało nauczycielstwo za stratę czasu. Dlatego też domagano się już od szeregu lat odpowiedniej książki dla tej nauki. Tego trudnego zadania podjęli się wreszcie dwaj dyrektorzy szkół krakowskich, a książka przez nich napisana, oparta na długoletniem własnem doświadczeniu i praktyce szkolnej, czyni zadość wszelkim wymaganiom i potrzebom szkolnym.

Cały materyał ujęty w działy, traktuje przedmiot zwięźle i przystępnie, a mimo to zaznajamia dzieci ze wszystkiemi pismami, oraz wyrażeniami technicznemi, wchodzącemi w zakres przemysłu i handlu. Styl gładki i potoczysty, język wzorowo czysty i łatwy, zaleca książkę tę niezmiernie, która aprobowana przez Radę szkolną krajową do użytku szkolnego dla młodzieży, z dniem 1 września b. r. wprowadzoną została do szkół wydziałowych męskich i żeńskich w całym kraju i w szeregu podręczników szkolnych zajmie zapewne poważne miejsce. Cena egzemplarza oprawnego 1 kor. 40 halerzy.

— **„Krytyki“,** zeszyt podwójny za miesiące: sierpień i wrzesień zawiera następującą treść: Część pierwsza: (f): Niemcy współczesne. Z. K.: Narodowe organizacye robotnicze w Królestwie. L. Kulczycki: Współczesny syndykalizm robotniczy. J. Kwiatek: Pisma Słowackiego treści ideowo-politycznej. H. Kozicka: Religia w nauczaniu i wychowaniu. Junius: Współcześni politycy polscy: IX. Erazm Piltz. Przegląd: I. Junius: Z trzech zaborów. II. Ludwik Gumplowicz. Wspomnienie pośmiertne. III. Królewiak: Z Kongresówki. Sprawozdania naukowe.

Część druga: T. Miciński: Hańba narodu. Wincenty Brzozowski: Prozerpina zrywająca fiołki. — Modlitwa do gwiazd. — Godzina. Poezye. Dr Bron. Biegeleisen: Filozofia Bergsona. Rom. Minkiewicz: Dramat duszy polskiej („Róża“ Józefa Katerli). Ewa Łuskina: Neltaker — „Piękna na różanym wozie“. R. Zrębowicz: Dramat Staffa. Marion: Posłanie. K. Kwieciński: Jeszcze o „Widzeniu Ks. Piotra“ i Mickiewiczowskiem 44. Przegląd: I. A. Zagórski: Teatr lwowski. II. Jan Kleczyński: „Tygodnik Ilustrowany“ o Wyspiańskim. III. Bol. Wallek-Walewski: O muzyce słów kilka. IV. Wł. Bogusławski. Wspomnienie pośmiertne.

— **Walery Krzanowski:** Wzory do kaligrafii polskiej, niemieckiej i rondowej w 3 zeszytach. Kraków. Nakładem autora.

Każdy zeszyt tworzy dla siebie zamkniętą całość. Materyał ugrupowany metodycznie na podstawie długoletniej praktyki autora. Wykonanie czyste i staranne przewyższa pod każdym względem liczne wydawnictwa zagraniczne tego rodzaju, któremi się u nas jeszcze niektórzy niestety posługują. Cena zeszytu 50 hal. jest tak przystępną, iż wydawnictwo to nieobliczone na zyski powinno znaleźć poparcie ze strony nauczycielstwa całego kraju, uczącego tego przedmiotu w seminaryach nauczycielskich, w szkołach wydziałowych i ludowych.

B. B.

Niestrudzony Zeppelin.

Sędziwy hr. Zeppelin oddaje się niestrudzenie podróżom powietrznym, przyczem często musi odbywać dalsze podróże koleją, mające łączność z jego zawodową pracą. Od pewnego czasu prześladuje go zawistny los, gdyż podczas każdej prawie podróży wydarza się zepsucie bądź śruby popędowej, bądź motoru. Tak było podczas ostatniego lotu z Friedrichshafen do Frankfurtu.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Frankfurt, 13 września.

Ostatnia podróż balonu „Zeppelin III“ z Friedrichshafen do Frankfurtu miała bardzo pomyślny przebieg od punktu wyjścia aż do Bazylei. Odtąd musiał balon walczyć z silnym wiatrem przeciwnym, pomimo to jednakże nie zboczył z przepisanej linii lotu z Fryburga do Baden-Baden i Karlsruhe. Poza Karlsruhe tylny motor został uszkodzony, zdołano go jednakże naprawić. Ale wkrótce motor stał się powtórnie do użytku niezdolny i musiano dalej jechać siłą przedniego motoru.

Ponieważ począwszy od Mannheimu wiał wiatr przeciwny, balon płynął z szybkością znacznie zmniejszoną i przybył do Frankfurtu o 4 godziny później, poczem wylądował gładko na podmiejskiej łące Ila.

Kiel, 13 września.

Wczoraj po południu przybył tutaj hr. Zeppelin z profesorem Hergesellem w odwiedziny do ks. Henryka pruskiego. Na dworcu powitał hr. Zeppelina ks. Henryk, a tłum publiczności witał gościa entuzyastycznie. Z dworca ks. Henryk i obaj goście jego udali się automobilem do Remmelsmark, gdzie hr. Zeppelin i profesor Hegesell zdali sprawę z ostatnich podróży balonami Zeppelina. Podobno podczas tej konferencyi omawiano także sprawę wyprawy do bieguna północnego za pomocą balonu systemu Zeppelina.

Cook i Peary.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 13 września).

Paryż. Ostatnie sprawozdanie Pearego p. t. „30 godzin na biegunie północny“ wywołuje tutaj powszechne niedowierzania zwłaszcza z powodu końcowego ustępu. Obudzają to niedowierzanie liczne sprzeczności, w które popadł Peary w porównaniu z poprzedniemi swojemi sprawozdaniami, szczególniej zaś budzą powatpiewanie daty, oznaczające czas, w którym przebył część powrotnej drogi.

Nieufność wobec Cooka zaczyna tu znikać. Koła naukowe przestrzegają przed udzieleniem przedwczesnego uznania czy to Cookowi czy Pearemu.

Nowy atak Pearego.

Paryż. Tutejsze wydanie „New York Heralda“ ogłasza następującą depeszę Pearego:

„Sądzę, że redakcya „New York Heralda“ nie pójdzie na lep „historyi“ Cooka. W każdym razie dla informacyi stwierdzam, że Cook wziął publiczność na kawał, jeżeli oświadczył, jakoby 21 kwietnia 1908, czy kiedykolwiek indziej, dotarł do bieguna. Posiadam poważne powody do takiego oświadczenia i udowodnię je we właściwym czasie“.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 13 września.)

Ischl. Minister skarbu Biliński wyjechał do Wiednia.

Niemcy czescy przeciw porozumieniu z Czechami.

Czeska Lipa. Na sejmiku relacyjnym niemiecko-radykalnego posła Krausa, uchwalono ostrą rezolucyę przeciw zgodzie posłów niemieckich na uruchomienie Sejmu czeskiego, bez równoczesnego zaspokojenia tylekroć przez Niemców czeskich wypowiadanych żądań politycznych i ekonomicznych.

Słowieńcy przeciw rządowi.

Marburg. Dzienniki słowieńskie donoszą, że poseł dr Benkovicz miał w tych dniach dłuższą konferencyę z ministrem spraw wewnętrznych bar. Haerdtlem, któremu przedłożył szereg skarg Słowieńców styryjskich na upośledzenie narodowe. Bar. Haerdtl przyrzekł zachować w Styryi „status quo“ językowe i wdrożyć ściśłe dochodzenie przeciw tym funkcyonaryuszom państwowym, którzy dopuścili się pogwałcenia praw języka słowieńskiego.

Celowiec. Na zgromadzeniu, które zwołano do Selc, celem zaprotestowania przeciw rozwiązaniu tamtejszej Rady szkolnej miejscowej za to, że nie chciała załatwiać podań niemieckich, powzięto szereg ostrych rezolucyj, domagających się kontynuowania obstrukcyi w parlamencie.

Lublana. Organ słowieńskiej partyi ludowej „Slovenec“ wywodzi, że Słowieńcy w żadnym razie nie przyjmą spokojnie ewentualnej sankcyi „legis Kolisko-Axmann“, które jest prowokacyą wszystkich Słowian austryackich, posiadających w Wiedniu poważne mniejszości.

Liczba Słowieńców, mieszkających w Wiedniu, jest znaczna i na twierdzenie, że Słowieńcy nie mają tam nic do żądania, byłoby jedną zupełnie słuszną odpowiedzią zażądanie szkoły słowieńskiej w Wiedniu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 września.

Kronberg. Przybył tu następca tronu grecki wraz z bratem Andrzejem.

Marsylia. Przybył tu książę Abruzzów i wieczorem rozpoczął powrót do Włoch automobilem.

Echa manewrów.

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand wystosował do drugiej komendy korpuśnej (wiedeńskiej) telegram z zawiadomieniem, iż cesarz wyraził szczególną pochwałę dla wytrwałości i ducha objawionego przez wojska podczas ostatnich wielkich manewer.

Irredenta włoska w Południowym Tyrolu.

Trydent. „Alto Adige“ donosi, że sprawa zdefraudowania 435.000 kor. w „Banca Cooperativa“ przybiera rozmiary wielkiej afery politycznej na gruncie irredentyzmu włoskiego. W związku z tą sprawą policya nietylko w Trydencie, ale także w całym południowym Tyrolu przeprowadziła szereg rewizyj i aresztowała wiele osób — jako podejrzanych o udział w ruchu irredentystycznym. — Między innymi uwięziono redaktora „Popolo“ profesora Mussolini'ego i pod silną eskortą przewieziono go do Rovereto, dra Mario Rizzoli, dobosza muzyki miejskiej w Trydencie Gotardi'ego i wiele innych osób. Gotardi'emu zarzuca policya trydencka, że utrzymywał stosunki z oficerami włoskimi. Na ogół dotąd aresztowano w całej tej tajemniczej sprawie 14 osób.

Car w Euksynogradzie.

Sofia. W tutejszych kołach rządowych przypuszczają, że car w drodze do Konstantynopola zjedzie się z carem bułgarskim Ferdynandem w Euksynogradzie, nad Czarnem Morzem. Rosyjskie sfery kompetentne sondują właśnie w tej chwili opinię panującą w tej kwestyi w Bułgaryi.

Odroczenie podróży carskiej do Włoch.

Rzym. Korespondent „Stampa“ otrzymał od pewnego zagranicznego dyplomaty wiadomość, iż poselstwo jego otrzymało depeszę, wedle której w Petersburgu, przywiązują wielkie znaczenie do podróży cara do Włoch. Stołypin i Izwolski wszystkiemi siłami starają się nakłonić cara do tej podróży. Car też sam pragnie tę podróż odbyć. Zapowiedzianych demonstracyj socyalistycznych w Petersburgu nie obawiają się. Trudność stanowi tylko sprawa ruty podróżnej, ponieważ wobec odwołania wizyty cara u sułtana, nie można już prosić go o pozwolenie na przejazd przez Dardanele.

Podróż byłego szacha.

Odessa. Były szach perski Mohamed Ali przybywa 17 b. m. do Odessy, gdzie zabawi czas dłuższy.

Sytuacya w Grecyi.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Aten: Wskutek stanowiska, jakie zajmuje związek wojskowy — sytuacya stała się znowu trudną. — Związek ten bowiem występuje bardzo ostro przeciw następcy tronu Konstantemu i domaga się od rządu, aby powstrzymał ks. Konstantego od mieszania się do polityki. Rząd przedłożył to żądanie królowi, grożąc dymisyą gabinetu na wypadek nieuwzględnienia tego żądania. — Równocześnie związek wojskowy zwrócił się do wszystkich organizacyj politycznych z żądaniem, aby wydały odezwę do narodu, w której powinny się oświadczyć przeciw ks. Konstantemu. — Stanowisko króla wobec tego wszystkiego jest bardzo trudne, tem więcej, że obecnie grozi wybuch wojny domowej, ponieważ związek wojskowy i jego zwolennicy mają w szerokich warstwach ludności wielu zdecydowanych przeciwników.

Starcia z wojskiem rosyjskiem.

Petersburg. „Goniec Urzędowy“ donosi: Telegramy nadeszłe z granicy perskiej donoszą, że perskie bandy (?) atakowały rosyjskie wojsko koło Urdebil.

Znęcanie się nad więźniami.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Fezu pod datą 8 b. m.

Konsul francuski Gaillard prosił przed 6 dniami sułtana o uroczystą audyencyę dla siebie oraz dla konsulów Anglii, Hiszpanii, Niemiec i Austro-Węgier, aby wręczyć notę mocarstw w sprawie nieludzkiego obchodzenia się z więźniami. Sułtan dotychczas nie dał odpowiedzi na tę prośbę.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 września.

Powrót wojska z manewrów. Wczoraj i dzisiaj liczne pociągi nadzwyczajne odwożą z powrotem do swoich garnizonów żołnierzy pułków galicyjskich, które brały udział w wielkich manewrach pod Ołomuńcem. Również część załogi krakowskiej już powróciła do koszar.

Pogrzeb ś. p. Ryszarda Maluschki, słuchacza III roku akademii wojskowej w Wiedniu, który zginął tragiczną śmiercią w Tatrach, w dniu 8 b. m., odbędzie się dziś o godz. 4 po południu z dworca kolejowego na cmentarz rakowicki w Krakowie.

Usiłowane samobójstwo. Dzisiaj rano, w jednym z domów zajezdnych na Kleparzu, usiłował sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru w bok, jakiś starszy mężczyzna. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło desperata, który odniósł tylko niezbyt ciężką ranę, do szpitala św. Łazarza. Nazwiska mężczyzny tego jeszcze nie stwierdzono; ma to być emerytowany porucznik Feliks Matzke, który w domu zajezdnym zameldował się jako nadstrażnik skarbowy, Jański; również przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

Aresztowanie właścicielki realności. Policya krakowska ujęła wczoraj niebezpieczną parę złodziejską, którą tworzyli 46-letnia Katarzyna Guzikowa i 25-letni Jan Tomala, jej „narzeczony“. Aresztowanie ich nastąpiło w czasie kradzieży w sklepie tapicera Iglickiego, któremu zabrali 4 kawałki materyi wartości 60 koron. Ta sama para skradła przed paru dniami u szmuklerza Tachnera kilka kawałków cennych taśm. Podczas rewizyi w mieszkaniu Guzikowej w jej własnym domu w Prokocimie, znaleziono istny magazyn garderoby męskiej i damskiej, oraz cennych przedmiotów, pochodzących z kradzieży.

Co więcej, policya doszła do przekonania, że realność w Prokocimie, należąca do Guzikowej została kupioną za pieniądze pochodzące z kradzieży, któremi Guzikowa i Tomala trudnili się od dłuższego czasu na wielką skalę.

Czyj zegarek? Wczoraj do jednego z jubilerów przy ulicy Grodzkiej przyszedł jakiś elegancko wyglądający młodzieniec, ofiarując na sprzedaż zegarek za 50 koron. Zegarek ten był szczerozłoty, o grubych kopertach i nader precyzyjnym mechanizmie, rzadki antyk. Na wewnętrznej kopercie wyryty jest napis „Jakób Steiger, Lublin“. Złotnik, poznawszy wysoką wartość zegarka, zażądał legitymacyi od nieznanego młodzieńca, że ten ma prawo do sprzedaży, na co otrzymał odpowiedź, że nazywa się Władysław Hupczenko, zamieszkały przy ulicy Szlak l. 16. Gdy mimo tego złotnik żądał poręczenia kogoś znajomego i nie chciał nieznajomemu wydać zegarka, rzekomy Hupczenko wyszedł ze sklepu niby zawiadomić policyę i do tej chwili nie wrócił. Zegarek, prawdopodobnie pochodzący z kradzieży lub rabunków w Królestwie Polskiem, złożono w policyi, gdzie właściciel, po udowodnieniu prawa posiadania, może go odebrać.

Nieszczęśliwy wypadek. Dzisiaj po godzinie 10 przed południem w jednej z restauracyj przy ul. Stradom w Krakowie podczas mycia szyb sklepowych 17-letni kelner Samuel Finkelstein potknął się i upadł tak nieszczęśliwie, że oprócz licznych mniejszych zranień wbił sobie ostry koniec szyby głęboko w podżebrze w okolicę wątroby. Pierwszej pomocy nader niebezpiecznie rannemu udzieliło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny celem dokonania operacyi.

Krwawe bójki. Wczoraj wieczór opatrzono na stacyi pogotowia ratunkowego 28-letniego robotnika Jana O., którego koledzy w czasie pijatyki w jednym z krakowskich szynków nader dotkliwie pobili, zadając kilka ran na głowie. Również tej nocy jakiś niewyśledzony na razie nożownik napadł na 56-letniego robotnika Szewidłę i zadał mu cztery ciężkie rany. Rannemu pierwszej pomocy udzieliło pogotowie ratunkowe, poczem przewiozło go w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny. Sprawcy napadu poszukuje policya.

Balonem do bieguna. Z Hemmelmark (pod Kielem) donoszą:

Utworzyło się tutaj Towarzystwo pod protektoratem cesarza dla urządzenia balonem ekspedycyi do bieguna północnego.

Wyścigi powietrzne. Z Brescyi we Włoszech telegrafują:

Wczoraj odbywały się w dalszym ciągu wzloty konkurencyjne. Pierwszą nagrodę otrzymał Courles, drugą Rougier. Przelecieli oni w godzinie przeszło 60 km.

Ostatnie telegramy.

Pogrzeb Harrimana.

Nowy Jork. Pogrzeb Harrimana odbył się wczoraj. Pociągi na kolejach, będących własnością zmarłego, zatrzymały się w drodze na znak żałoby na pięć minut w chwili, kiedy ciało składano do grobu.

Wzburzenie na giełdzie.

Wiedeń. Na giełdzie panowało dzisiaj wzburzenie z powodu nagłego spadku kursów Runa Murani o 140 koron. Papiery te poszły przed kilku dniami o 100 koron w górę wskutek współzawodnictwa dwóch konsorcyów o nabycie większości tych akcyj. Obecnie większość tę zdobył Bankverein, wskutek czego kurs nagle spadł.

Ułaskawienie Słowaków.

Budapeszt. Wskutek prośby biskupa Parvyego do cesarza zostało 46 skazanych w procesie o rewoltę w Czerniejowie ułaskawionych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 września. (Giełda południowa.) Marki 117·45. Renta majowa 95·65. Renta koronowa węgierska 92·40. Akcye austr. zakł. kred. 699·50. Akcye węg. zakł. kred. 778·—. Akcye Anglobanku 303·50. Akcye Unionbanku 571·—. Akcye Bankvereinu 536·50. Akcye Länderbanku 479·50. Akcye kolei państwowych 763·50. Lombardy 124·50. Akcye fabryki broni 684·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 723·—. Rima-Muranyi 720·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 206·75. Ruble 255·—.

Usposobienie: spok.

Berlin, 13 września. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 210·50. Tow dyskontowe 195·50.
Usposobienie: chwiejne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 11 września. Pszenica na październik 13·50 do 13·51; pszenica na kwiecień od 13·74 do 13·75; żyto na październik 9·58 do 9·59; żyto na kwiecień 9·76 do 9·77, owies na październik od 7·25 do 7·26; owies na kwiecień 7·53 do 7·54; kukurydza na wrzesień 7·50 do 7·60; kukurydza na maj 7·05 do 7·06; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 11 września (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą w koronach	żądają
Ruble papierowe	254 50	255 50
Marki niemieckie	117 —	117 75
Franki papierowe	95 —	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 20
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 50	110 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% „ „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „ „	94 50	95 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	96 —	97 00
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	94 —	95 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 25	98 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 25	94 25
4% „ miasta Lwowa	91 —	92 —

Wszystkie gatunki Atramentów
ISKRA
Pasta do obuwia
3817 30 40

Lokal obszerny urządzenie handlu, do wynajęcia zaraz na handel korzenny względnie do sprzedania. Wiadomość: Szewska 22 (w sklepie). 5833

Buchalter-Korespondent
dobry **bilansista** i rutynowany urzędnik biurowy, władający doskonale **językiem niemieckim,** biegły pisarz maszynowy, poszukuje odp. posady. Zgłoszenia pod **„M. K. M.“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 5875 1 3

Koncypient adwokacki szuka posady. Julian Szpunar, Dubiecko. 5866

Jadalnia
w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Starowiślna 6, I p., na lewo. 5858 1 3

Elegancki bardzo mały wózek dziecięcy, prawie nowy, do sprzedania. Seiler, Bernardyńska 9, II. 5837

Przygotowuję do a) egzaminów wydziałowych, b) matury seminaryalnej, c) egzaminu wstępnego do 5 klasy gimn. lub realnej. Uczę literatur. Mogę urządzić lekcye zbiorowe po południu lub wieczorem. Gruntowna nauka, zapewnia powodzenie. Wiadomość Nauka 108. poste rest. Kraków. 5874 1 3

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, pianin i harmonium,
poleca 5561 201 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Krupnicza Nr 9, I p.
PENSION „MODESTE“
Pokoje na czas krótszy i dłuższy. — Obiady w domu i na miasto. 5861 1 12

Lokomobila
15 HP., używana, w dobrym stanie, do sprzedania. **Zarząd tartaku parowego we Florynce, p. Grybów.** 5869 1 3

Rutynowana nauczycielka francuskiego, włoskiego i niemieckiego, już wróciła i mieszka jak zawsze, Zgoda 1. Od 3—5. 5865 1 3

Kartoflarek
wszelkich systemów: Hadera, Ideal, Viktorya, Parifa, dostarcza najtaniej i na dogodnych warunkach **Kornel Komornicki,** Reprezentacya fabryk maszyn rolniczych, Kraków, Hotel Krakowski, ul. Dunajewskiego 17. 5870 1 5

W Zakopanem do wynajęcia na zimę [illegible] pokoje, weranda i kuchnia, 2 pokoje, weranda i kuchnia, suche, widne i słoneczne. Wiadomość: ul. Kościelna 12. 5862 1 2

Koncypienturę adwokacką
w Krakowie lub zachodniej Galicyi obejmie urzędnik skarbowy. Kandydat poste rest. Kraków. 5830 1 2

Młody handlowiec
z działu towarów kolonianych, poszukuje posady nawet zaraz. Zgłoszenia pod **I. Z. 18.** poste restante **Chrzanów.** 5855 1 3

Cukiernia
od 30 lat bardzo dobrze prosperująca, jest z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: **S. W. 30** poste restante **Podgórze.** 5835 1 3

Jedna, dwie a nawet trzy
słuchaczki uniwersytetu, względnie kursów Baranieckiego, mogą wynająć pokój obszerny, słoneczny, frontowy, z balkonem, z osobnem wejściem, wspólnym przedpokojem, z wiktem lub bez, przy ul. Niecałej 10, I p., na lewo. 5854 1 4

Do sprzedania
szafa ośmiokątna, 3 metry wysoka, górą oszklona; lada sklepowa; 4 świeczniki gazowe bronzowe, każdy o 3 płomieniach, lampa gazowa nad biurko i do ściany w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (9, plac Maryacki). 5709 1 5

Wdowa
młoda, inteligentna, bezdzietna, znająca się na gospodarstwie, umiejąca dobrze gotować, życzy sobie przyjąć posadę u wdowca lub starszego kawalera. Zgłoszenia pod **S. P. Gospodyni** poste restante **Kraków.** 5832 1 4

Zawiadamiam niniejszem Szan. P. T. Publiczność, że biuro mojego składu i fabryki materyałów budowlanych, przeniosłem z ulicy św. Jana l. 14,

na ul. Zyblikiewicza 13, I p.

Zarazem polecam się w dostawach wszelkich materyałów, jako to: **cementu krajowego i opolskiego, wapna hydraulicznego, gipsu murarskiego i sztukaterskiego, posadzek i rur kamionkowych, rur i rynien, oraz posadzek cementowych.**

Ponadto utrzymuję na składzie: **papę izolacyjną do fundamentów i papę dachową karbolineum** przeciw gniciu drzewa, **masę izolacyjną i asfalt.**

Podejmuję się krycia dachów **łupkiem (szyfem) Śląskim, angielskim lub francuskim, papą, dachówką i cementem drzewnym (Holzzement). Wykonuję roboty asfaltowe,** jak: podwórza, chodniki etc., oraz **roboty betonowe.** 5754 2 2

Polecając się łaskawym względom, pozostaję z wysokiem poważaniem

Telefon biura Nr 141.
Fabryki i magazynów Nr 657.

Emil Silberbach.

Kawaler na stanowisku poszukuje
pokoju kawalerskiego
z wszystkiemi wygodami u intel. samoist. osob. Za okazaniem kwitu **R. R. 3.** 5853

Doktor filozofii
sumienny pedagog, pochodzący z bardzo inteligentnej rodziny, poszukuje lekcyj. Na żądanie może się podjąć kierownictwa w wychowywaniu dzieci. Zgłoszenia: **Janicki Zdzisław** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5838 1 3

Kredyt dogodny
w postaci maszyn rolniczych, kartoflarki wszelkich systemów, ofiaruje „Kapitalista“ Kraków, poste restante poczta główna za kwitem inseratowym. 5621 3 7

Poszukuję w Krynicy
willi z umeblowaniem pod pensyonat na sezon 1910 r. i dłużej.
Oferty z warunkami łaskawie przesyłać pod: Janusz Welke, Deutschland, Leipzig, Sidonienstr. 1. 5843

Kogokolwiek interesują
następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 10 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? 9) czy mógłbym skorzystać z bezpłatnej próbnej lekcyi? 10) czy nawet osoby w starszym wieku z zupełnem zaufaniem mogą przystąpić do nauki? 11) czy przyjmuje się także dzieci poniżej lat 12? — zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. Floryańskiej 25.** 5083 10 0

Osoba inteligentna
w średnim wieku, poszukuje posady do dzieci lub do zarządu. Zajęcie w sklepie pożądane. Zgłoszenia przyjmuje Biuro nauczycielskie, Kraków, Szewska 20. 5842 1 3

Z opustem 20 procent. Sprzedaż mebli antycz., nowych i używanych, fortepianów, pianin, obrazów i luser, w Zakładzie sprzedaży i kupna, M. Teleszenickiej w Krakowie, ulica św. Jana l. 2, I p róg Linii A-B. 5834 1 3

Uwaga! Dużą fabrykę likierów i perfum z kompletnem urządzeniem i materyałami nabyć można za 6000 K, a wielką palarnię kawy z motorem za 1.600 K. Wiadomość: Biuro „Syrena“ Zwierzyniec, ul. Mickiewicza 10. 5819 1 8

Ucznia do praktyki handlowej i biurowej, z ukończoną 4 klasą gimn. lub realną, z ładnem pismem, przyjmie zakład **„Laktol“, Kraków,** Podwale 5. 5840 1 3

FAVORIT
żurnal sezonowy 5841 1 5
na jesień i zimę 1909/10
i inne żurnale poleca
M. LANDAU w Krakowie ul. Mikołajska 7.
Zlecenia z prowincyi załatwiam odwrotnie.

Zasłużone powodzenie wśród praktycznych gospodyń ma
5705 2 0
„ORIONIT“
jako ochraniający i najlepszy środek w świecie do szybkiego prania bielizny, który zaoszczędza 2/3 pracy i czasu i wybiela niesłychanie.
Tysiącami wypróbowany.
Jedyny tego rodzaju wyrób krajowy wytwarzany w Krakowskiej fabryce chemicznej W. Śmiechowskiego.
Żądać wszędzie! Cena 40 h. Marka biały paw.

Ważne dla rzeźników i masarzy!

Z dniem 1 kwietnia b. r. otwartą została w Krakowie składnica na skóry bydlęce solone pod firmą: „Zjednoczenie wiedeńskich rzeźników w celu zużytkowania ubocznych produktów“ — filia Kraków.

Do tejże składnicy nadsyłać mogą członkowie „Zjednoczenia“ wszystkie skóry bydlęce **solone, a** płacimy obecnie za:

skóry z jałówek do 29½ kg. wagi	po 1 kor.	36 hal.	za 1 kg.
„ z jałówek od 30 kg. wzwyż	„ 1 „	35	„ „ 1 „
„ z wołów i krów do 39½ kg. wagi	„ 1 „	33	„ „ 1 „
„ z wołów i krów od 40 kg. wzwyż	„ 1 „	32	„ „ 1 „
„ z buhajów do 39½ kg. wagi	„ 1 „	15	„ „ 1 „
„ z buhajów od 40 do 49½ kg.	„ 1 „	12	„ „ 1 „
„ z buhajów ponad 50 kg.	„ 1 „	08	„ „ 1 „
„ z żarłoków (hawle) do 12 kg. wagi	„ 1 „	20	„ „ 1 „
„ z cieląt Ia	„ 2 „	—	„ „ 1 „
„ z cieląt IIa	„ 1 „	50	„ „ 1 „

Zapraszamy tedy wszystkich interesowanych do licznego przystępowania na członków powyższego Zjednoczenia, bez względu na odległość i prosimy o nadsyłanie do naszej składnicy wszelkich skór swojej produkcyi (handlarze skórami wykluczeni).

Statuty na żądanie darmo, również sól potrzebna do konserwacyi skór.

Dotąd założono już przeszło 40 składnic w Austro-Węgrzech, a wszystkie rozwijają się pomyślnie.

Skóry nadsyłać należy pod adresem: **Zjednoczenie wiedeńskich rzeźników, filia Kraków stacya kol. Grzegórzki,** zaś wszelkie korespondencye do firmy: Wincenty Satalecki, fabryka wędlin, Kraków. 5817 1 5

FABRYKI
DACHÓWEK, CEGIEŁ, DREN, WAPNA I T. P.
PROJEKTUJE I URZĄDZA
INŻ. ROMAN Z. CIESIELSKI
BIURO TECHN.-BUD. DLA PRZEM. CERAM.
W KRAKOWIE, UL. GARNCARSKA L. 14
4980 6 16

Najtańsza okazyjna sprzedaż
Krakowska Konkurencya
Szewska I, I. piętro.
Już nadeszły: 5163 4 0
Wełny, jedwabie, flanele, sukna, barchany, szyrtyngi, płótna, prześcieradła, koce, dywany, firanki, kapy tiulowe, chustki, bielizna, trykoty, pończochy, skarpetki i t. p.
W sobotę sprzedaż resztek za bezcen.
Opinia publiczna najlepszą reklamą!

Kurs przygotowawczy
dla rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed. i podw. w języku polskim i niemieckim
urządza nadal, jak w latach poprzednich, system nauki teoretyczny i praktyczny, według najnowszych wymagań c. k. Komisyi egzaminacyjnej. — Również udzielam nauki stenografii polskiej i niemieckiej kaligrafii, konwersacyi niemieckiej, korespondencyi handlowej.
Dla Pań osobne godziny. Korzystny rezultat zapewniony. Warunki przystępne, dla mniej zamożnych znaczne ulgi. 5137 9 10
HENRYK GOTTLIEB
c. k. zaprzysiężony znawca ksiąg handl. w Sądzie kraj. i autor. naucz. rachunk. państwowej w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68.

Stylowe meble i dekoracye
kompletne urządzenia pokoi, will, zakładów leczniczych, hoteli, lokali itp. według projektów fachowych architektów i artystów malarzy, od najskromniejszych do najwykwintniejszych. 301 75 0
Józef Sperling, Kraków, Dunajewskiego 7. (Podwale 14).

Hurtownie!! Detalicznie!
Herbata z „Chińczykiem“
Oryginalne mieszanki najprzedniejszych chińskich i cejlońskich herbat, **„Gospodarska“ 40 halerzy za ⅛ funta, „Nehange“ 66 halerzy za ⅛ funta,** u firmy
Dr Nieć i S-ka
handel win, Kraków, Rynek 13.
5225 2 8
Cenniki na żądanie franco.
Hurtownie!! Detalicznie!

500 koron
daje fachowy buchalter za wyrobienie posady buchaltera, kontrolora, kasyera lub sekretarza we większym skarbie. **Posiadam świadectwa chlubne. Dyskrecya zapewniona.** Zgłoszenia przyjmuje biuro Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana 9. 5440 5 5

Do sprzedania fortepian
używany, dobrej marki za 150 K. Wanna metalowa mniejszego fasonu 15 K. Ul. Szujskiego 1, II p. drzwi 6. 5873 1 2

Pokoje elegancko urządzone
z utrzymaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. Batorego 25, II p. 5757 1 20

Poszukuję wspólnika
z kapitałem 1000 K do przedsiębiorstwa wydawniczego, które ma piękne widoki powodzenia i 100% zysku. — Zgłoszenia poważne wysłać należy pod **Wydawnictwo 17** poste restante **Tarnobrzeg,** za okazaniem kwitu inserat. 5839 1 3

Sprzedaż drzewa
w dobrach Rychwałd, p. Żywiec, przychodzi z sekcyi r. 1910 około 4000 metrów kubicznych drzewa okrągłego, dalej około 800 m. kub. drzewa na cellulozę do sprzedaży. Oferty pisemne należy wnosić do 30 września b. r. pod adresem właściciela Witolda Milieskiego w Piekarach, p. Liszki. Informacyi na miejscu udzieli Zarząd lasowy. 5871 1 2

Miód
pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny, z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 h **Jan Barnaś, Szepesófalu,** Węgry). 5161 19 20

Nowość! Warszawianka!
Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 4348 47 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Anglik
powrócił i rozpoczął lekcye przy ul. Wiślnej 3. Potrzeba kilka osób do skompletowania grupy. 5675 3 12

Do Polek!
Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski
Puder tłusty „Mimoza“
a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.
Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.
Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.
W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 50 0

Do l. 3928. 5617 3 3
Doniesienie.
W celu zabezpieczenia dostawy dzierżawnej siana, słomy na podściółkę i do łóżek dla c. i k. wojska w stacyach obwodu 1. korpusu zakwaterowanego, na czas od 1 listopada 1909 do 31 października 1910, odbędą się rozprawy, a mianowicie:

dla Krakowa i konkurencyjnych obejmujących IX grup: Zakrzówek, Kobierzyn, Przegorzały, Rakowice, Dąbie, Łobzów, koszary artyleryi przy ulicy Rakowickiej, Kraków lewy brzeg Wisły i Podgórze, następnie dla Bochni, Wadowic i Niepołomic, dnia 20 września 1909 w c. i k. magazynie żywności w Krakowie; dla Nowego Sącza dnia 14 września 1909 w magazynie żywności w Tarnowie;

dla Ołomuńca, Przerowa, M. Szymbergu i Hranic dnia 24 września 1909, następnie dla Bielska, Karniowa, Cieszyna i Bzeńca dnia 27 września 1909 w magazynie żywności w Ołomuńcu.

Rozprawy odbędą się każdorazowo o godzinie 10 przed południem. Warunki dla tychże zawarte są w ogłoszeniach, znajdujących się w celu przeglądnięcia w c. k. starostwach i w wyżej wymienionych wojskowych magazynach żywności.

Odnośne zeszyty warunków można otrzymać bezpłatnie w wymienionych wyżej wojskowych magazynach żywności.

Kraków, 20 sierpnia 1909.

Z c. i k. Intendentury 1. Korpusu.

Konwersacyi
i lekcyj języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, jakoteż muzyki udziela rutynowana nauczycielka. Ul. Czysta 3, II p. 5560 4 6

Powozy
używane, wózki resorowe i zwykłe są tanio do nabycia w pracowni powozów Stanisława Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska 74 i 76. 5423 6 10

W upoważnionej przez c. k. Namiestnictwo
szkole śpiewu
Heleny Miączyńskiej
uczennicy Souvestrów, Lucci i Ricci-Sabatelli, rozpoczęte wpisy trwają codziennie do 10 do 1, ulica Zyblikiewicza Nr 13, 5622 5 5

Potrzebny chłopiec do praktyki jubilersko-złotniczej, z utrzymaniem lub bez. Linia A-B l. 46, Franciszek Zając. 5630 5 10

Pożyczki
jako kredyt osobisty załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla P. T. urzędników, oficerów, w ogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, emerytów, nauczycieli, notaryuszy, lekarzy, adwokatów i aptekarzy. Wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia na życie udziela **Reprezentacya Beamten-Vereinu** we Lwowie, Kopernika 28. 5589 5 15

Dwa faetony
za bezcen do sprzedania. Wiadomość: Zwierzyniecka 18, u rymarza. 5548 7 8

Pokój
duży, ładny, frontowy, umeblowany, z utrzymaniem lub bez, każdego czasu lub od 1 października do wynajęcia, ul. Czysta Nr 6, II piętro, drzwi ze schodów na lewo. 5665 3 3

Winogrona kuracyjne
Deserowe 5 kg.	K 4·—
Śliwki węgierskie	K 3·—
Gruszki deserowe	K 4·—
Jabłka deserowe	K 3·—
Melony cukrowe	K 2·50
Kawony deserowe	K 1·50
Pomidory świeże	K 3·—

Świeże ananasy w każdej porze wysyła
Owocarnia krajowa
PIOTR BEREZNICKI
Lwów, Pańska 11.
Kosz owoców deserowych mieszanych 4 korony. 5191 17 25

Korzystna oferta!
Do sprzedania jest jeszcze austryacki patent (1909) na **„Sztuczny marmur Carralyth“ dla Galicyi i Bukowiny dla Morawy i Śląska.** Rzeczony wyrób ma bardzo piękną przyszłość, gdyż jest on imitacyą zupełnie do najszlachetniejszych marmurów podobną, a przytem cena jest jego bardzo niska. Służy szczególnie do wykładania ścian, okładania mebli, na płyty do stołów i t. d. Ewentualnie poszukuje się zastępców na wymienione kraje. Wzory wysyłamy na życzenie. **Zajec & Horn,** fabryka sztucznych kamieni, **Lublana,** Dunajska cesta 73. 5478 5 6

K 515.000
tytułem głównej wygranej
15 **ciągnień na rok** 15
przez kup[illegible] następujących, bezwarunkowo [illegible] podlegających i zawsze odsprzedać się dających
sześciu oryginalnych losów:
Austr. losu czerwonego kr[illegible].
Włoskiego losu czerwonego [illegible]krzyża.
Węg. losu czerwonego krz[illegible]
Losu Bazylika.
Serbs. państw. losu tytonio[illegible]
Losu Josziv „Dobrego serca[illegible]
Najbliższe **trzy** ciągnie[illegible]
14 września 2 i 15 paździ[illegible] 1909.
Wszystkie oryg. losy w [illegible] razem za gotówkę K 21[illegible] tylko na
37 rat miesięcz. [illegible]50.
Już pr[illegible] zapewnia naty[illegible] prawo [illegible]
[illegible] losowań „Neuer [illegible]cur“ za darmo. 5601 [illegible]
Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring [illegible]
Ecke Gonzag[illegible]

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. [illegible]